WOLNOŚĆ

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź — Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca. Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 216

Piątek 5 Sierpnia 1938 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Groźba ataku sowieckich samolotów na wyspy japońskie

700.000 żołnierzy na granicy

Dyplomatyczne rokowania przy wtórze armat

Walki pod Czang - Ku - Feng trwają w dalszym ciągu. Ze sprzecznych doniesień obu stron wynika przede wszystkim, że obydwie strony walczące prócz znacznej ilości wojska dysponują

NAJNOWOCZEŚNIEJSZYM SPRZĘTEM WOJENNYM.

Starcia i potyczki mają w dalszym ciągu charakter lokalny, nie mniej Rząd japoński liczy się z możliwością rozszerzenia terenu walk przede wszystkim w powietrzu. O tym, że Japończycy liczą się z możliwością

NALOTÓW SOWIECKICH NA JAPONIĘ

świadczy zarządzenie, wydane przez władze wojskowe w myśl którego największe miasta japońskie jak Tokio, Kobe i Jokohama zmuszone zostały

DO SKASOWANIA WSZYSTKICH REKLAM ŚWIETLNYCH.

Chwilowo zezwolono jeszcze na normalne oświetlenie ulic oraz dozwolono samochodom na używanie reflektorów.

Interesującym jest, że radio japońskie otrzymało

ZAKAZ OGŁASZANIA KOMUNIKATÓW METEOROLOGICZNYCH.

Zarządzenie to nie zostało oficjalnie uzasadnione, lecz zdaje się również wskazywać na to, że Japonia liczy się z możliwością nalotu sowieckiego.

Pomimo tych środków ostrożności ogólnie panuje przekonanie, że

DO OFICJALNEJ WOJNY NIE DOJDZIE

Rząd japoński, ani też minister wojny gen. Itagaki nieżyczą sobie prowadzić wojny na dwuch frontach. Stanowisko ZSSR budzi jednak pewne obawy w Tokio.

Natarcie wojsk sowieckich

Japońskie ministerium wojny ogłasza, że oddziały sowieckie, które dnia 3 sierpnia wycofały się na tylne pozycje rozpoczęły w środę o godz. 23.30 jednocześnie natarcie na północny zachód od Szatsaoping i na południowy wschód od Czang-Ku-Feng. Natarcie wspierane było przez ciężką artylerię. Ministerium wojny Japonii twierdzi, że ataki sowieckie zostały odparte.

Agencja Domei donosi, iż wojska sowieckie, złożone z 40 dywizyj strzelców i brygady zmotoryzowanej, posuwają się z Nowokijewska na południe. W Nowokijewsku skoncentrowano 50 do 60 samolotów i 200 czołgów.

Wojna się toczy a dyplomaci obradują

Agencja Domei donosi: W czwartek japoński wiceminister spr. zagranicznych Horinuczi zaprosił sowieckiego charge d'affaires Smetanina na konferencję, która trwała 2 godziny.

Podobno ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu odbył w czwartek rano z kom. Litwinowem konferencję, podczas której zaprotestował przeciwko rzekomym prowokacjom sowieckim, naruszaniu granicy oraz domagał się podjęcia niezwłocznie kroków zapobiegawczych.

700.000 żołnierzy na granicy

Liczba wojsk sowieckich, skoncentrowanych na granicy Mandżurii wynosić ma 400 tys., Japończycy zaś skoncentrować mieli dotychczas 300 tys.

Atak wojsk republikańskich

w górach Sierra Albaracin

Naloty faszystowskie na miasta katalońskie

Jak już podawaliśmy, wojska republikańskie odniosły na froncie środkowym poważny sukces strategiczny na odcinku Albarracin. Oddziały republikańskie wykonały manewr okrążający w górach wokół łańcucha górskiego Albarracin niedaleko Teruelu. Republikanie zdobyli łańcuch górski Frias w odległości 15 klm. od Albarracin. Wielu jeńców wpadło w ręce wojsk republikańskich.

Na froncie Levantu wojska rządowe kontynuowały swój marsz naprzód, trwający od wtorku. Zdobyły one liczne stanowiska m. in. w Callada i Alto Morro. Ataki nieprzyjacielskie na stanowiska 1576 i 1185 zostały odparte.

***

Kilkakrotne naloty faszystów na miasta pogranicza katalońskiego, dokonane wczoraj, nie przyniosły większych strat.

Pierwszy nalot nastąpił około godziny 8.46 na miasto Reus. Alarm pozwolił mieszkańcom ukryć się dzięki czemu poza zburzonymi domami nie było prawie ofiar w ludziach.

Drugi nalot wydarzył się około godziny 8.50 na miasto Hospitalet. Ofiar w ludziach nie było.

Wieczorem o 18.31 eskadra „Junkersów" zbombardowała powtórnie i bez wyniku miasto Reus. Po zbombardowaniu miasta Reus eskadra skierowała się na Falset gdzie jedna osoba została zabita i jedna została ranna.

O 23.20 te same wodnopłatowce zbombardowały Hospitalet del Infante i Ametela de Mar. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona.

Zanotowano również dwa naloty na Barcelonę i atak na Alicante.



PORT ALICANTE ZBOMBARDOWANY PRZEZ FASZYSTÓW

Cała ludność chińska ucieka przed żołdakami japońskimi w głąb kraju

Prasa chińska podaje dane, zebrane przez chińskie komitety pomocy uchodźcom, z których wynika, że znaczna część ludności ucieka przed armią japońską wgłęb kraju. Na przykład w bogatym rejonie Szanghai — Nankin — Handżou zostało obecnie nie więcej jak 10 milionów ludności, podczas gdy około 20 milionów uciekło do prowincji zachodnich. Wielkie przemysłowe miasta, jak Usih, Sudżow, Czanszu — opustoczały niemal zupełnie.

***

W prowincji Henan Chińczycy odebrali Japończykom miasto Tsijuan, położone na zachód od Kaifeng, w którym wzięto do niewoli 30-tu Japończyków. Kolumna japońska, licząca przeszło 7000 żołnierzy, wycofuje się z rejonu walk na wschód.

Walki partyzanckie na tyłach Japończyków wzmagają się z każdym dniem. Nawet bronienie przez duże garnizony miasta jak Pekin, Tientsin i Tsindao zagrożone są przez partyzantów. W miastach tych zarządzono nadzwyczajne środki ostrożności. W Szanghaju na przedmieściu Putung wysadzony został przez partyzantów w powietrze japoński skład amunicji. Dwie dywizje chińskie (60 i 66) pozostały na tyłach Japończyków i przeszły do partyzanckich metod walki.

Bezrobotny Kanadyjczyk chce sprzedać swoje oczy...

Bezrobotny z Calgary Alta w Kanadzie, Whittit, przeczytawszy w jednym z pism artykuł o „przesadzaniu" zdrowych oczu i o przywróceniu w ten sposób wzroku niewidomym, ogłosił w jednym z pism Kanady, że gotów jest sprzedać swe oko za 1,500 dol. Reporterom oświadczył, że nie robi tego dla reklamy, lecz że pragnie pomóc sobie, nauce i jakiemuś niewidomemu.

Cena 1,500 dol. równa się kwocie, jaką od firm asekuracyjnych otrzymuje robotnik, który stracił oko przy pracy.

Przyśpieszona produkcja gazów

Chemiczne fabryki koncernu Bayer & Co. w Leverkusen obok Kolonii w roku bieżącym zwiększyły produkcję tak, że praca odbywa się na trzy zmiany przy zwiększonych załogach. Gazy trujące produkowane są z pośpiechem i magazynowane w schronach, będących pod zarządem armii.

Piorun uderzył w fabrykę

wywołując pożar zbiorników benzyny

Szereg wielkich burz z piorunami przeszło ostatnio nad Rumunią. W powiecie Odorhei piorun uderzył w fabrykę spirytusu „Florian", powodując zapalenie się nagromadzonego tam w znacznych ilościach spirytusu. Zabudowania fabryczne spaliły się doszczętnie, a kontrolujący wytwórnię agent monopolu spirytusowego zmarł wskutek odniesionych ran przy pożarze. Straty sięgają kilku milionów lej.

Światowe zapasy złota

Miesięczny statystyczny biuletyn Ligi Narodów podaje, że zapas złota wszystkich głównych banków świata, z wyjątkiem banków Sowietów i Hiszpanii z końcem czerwca b. r. wynosił 13,789 milionów złotych dolarów U. S. A. Jest to o 88 milionów więcej, jak przed rokiem, a o 70 milionów więcej jak przed trzema laty.

Eksplozja w rafinerii nafty

W rafinerii „Photogen", położonej naprzeciw stacji Brasov w Rumunii, nastąpiła silna eksplozja. W czasie oczyszczania ropy naftowej, eksplodowały zebrane gazy, które zapaliły jeden z największych zbiorników ropy naftowej, oraz urządzenia rafinerii. Wybuch spowodował panikę nie tylko wśród robotników, ale również wśród mieszkańców dzielnicy. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej pożar zniszczył prawie całą rafinerię.

W rocznicę inwazji niemieckiej

W rocznicę najazdu wojsk niemieckich na Belgię w r. 1914, w całej Belgii rozległy się salwy armatnie, a w kościołach odezwały się dzwony. Prasa poświęca tej rocznicy wiele miejsca, przypominając pełne godności stanowisko króla Alberta.

Palestyński wulkan

„Times" zamieszcza dłuższe sprawozdanie swego korespondenta w Jerozolimie o sytuacji w Palestynie. Jednocześnie pismo poświęca artykuł wstępny sprawie podziału Palestyny. Artykuł stwierdza, że sytuacja w Palestynie kształtuje się nadal w sposób wybitnie niezadawalający, i że w bliskim okresie czasu nie można się spodziewać istotnej poprawy położenia. Dziennik zaznacza, że żydzi ponoszą współodpowiedzialność za ten stan rzeczy. Ludność żydowska dawała w ciągu 2-ch lat dowody wielkiego zdyscyplinowania i zwartości wewnętrznej; ostatnio niestety, dyscyplina została poważnie rozluźniona, co stanowi przedmiot troski władz brytyjskich.

Z drugiej strony Arabowie są zdecydowani prowadzić walkę do zwycięskiego końca. W tych warunkach trudno mniemać, aby spokój w Palestynie mógł być szybko przywrócony.

„Times" kładzie nacisk na konieczność rozbrojenia ludności, zalecając przy tym stosowanie metod dyplomatycznych.

Pisma apeluje do Rządu francuskiego o uzgodnienie akcji w terytoriach mandatowych, ponieważ do Palestyny przenikają pewne niepożądane elementy z Libanu i Syrii. Z drugiej zaś strony kraje te służą jako azyl przywódcom arabskim, np byłemu muftiemu Jerozolimy, który rozwijał na terytorium syryjskim niezwykle ożywioną działalność i kierował akcją swych zwolenników w Palestynie.

***

Pod Tulkarem nastąpił wybuch miny pod drezyną, którą jechało 7 policjantów żydowskich. 2 z nich odniosło rany.

Sąd wojskowy w Jerozolimie skazał pewnego Araba, przy którym znaleziono bombę, na karę śmierci.

Lord Runciman w Pradze

W środę o godz. 14.30 Orient-Expressem przybył do Pragi lord Runciman. Zgromadzone licznie tłumy wznosiły owacyjne okrzyki na jego cześć.

O godz. 18-ej odbyła się konferencja prasowa.

Lord Runciman wygłosił do zebranych w języku angielskim następujące krótkie przemówienie:

„Na wstępie muszę oświadczyć zarówno panom, jak i wszystkim innym, że ja nie prosiłem o tę misję. Dwie strony przed moim wyjazdem z Anglii powiedziały, że pobyt mój będzie tutaj bardzo mile widziany. Przy tej okazji pozwolę sobie wyrazić podziękowanie przedstawicielom ministrów, niemców sudeckich i władz policyjnych za uprzejme przyjęcie mnie w dniu dzisiejszym. Przybyłem jako ten, który ma za sobą 40 lat doświadczenia i różne stanowiska w życiu politycznym swego kraju, i tam nauczyłem się, że stały pokój i spokój może być tylko zapewniony na podstawie wzajemnego porozumienia. Pozwalam sobie oświadczyć, panowie dziennikarze, że pomoc panów będzie dla mnie bardzo cenna dla rozwiązania różnych trudności. Niektóre z tych trudności mogą i będą badane w należytym czasie i postaram się dotrzeć do ich sedna.

Następnie lord Runciman podkreślił, że dobra wola dziennikarzy w należytym informowaniu opinii publicznej świata może w znacznym stopniu przyczynić się do utrzymania pokoju Europy. W końcu prosił o niestawianie mu żadnych pytań, bo nie będzie na razie mógł udzielić żadnych odpowiedzi. Wyraził jednak pragnienie utrzymania stałego kontaktu z prasą. W końcu zaś oświadczył, że, aczkolwiek przywiózł ze sobą mały sztab, jest on jednak bardzo dobrany pod względem swojej wartości". (PAT).

Gorączka złota na giełdzie londyńskiej

Na giełdzie londyńskiej osiągnięto w środę rekord tranzakcyj w zakupach złota. Ogółem zakupiono złota w sztabach na sumę 2.977.000 funtów szterlingów. Zlecenia napływały przeważnie z kontynentu europejskiego i ujawniły nerwowość, w której ceny, płacone za złoto, odgrywały rolę drugorzędną. Ceny odpowiednio też podskoczyły, powiększając się w ciągu jednego dnia o 4 i pół pensa na jednej uncji, za którą płacono 142 sh ½ pensa. Jest to najwyższa cena, jaką płacono za złoto od kwietnia 1937 r. Po ustaleniu oficjalnej ceny, w tranzakcjach nieoficjalnych, cena wzrosła jeszcze bardziej i przy końcu płacono za uncję 142 sh 3 pensy.

Powodem gorączki złota była pogłoska o porozumieniu, zawartym między bawiącym w Paryżu amerykańskim sekretarzem skarbu Morgenthau'em a francuskimi władzami skarbowymi na temat stabilizacji walut. To też operacje przybrały rozmiary, nienotowane od przeszło roku.

Kongres Związku Zawodowego

nauczycieli we Francji

W środę rozpoczął w Nantes obrady przy udziale 276 delegatów doroczny Kongres Związku Zawodowego Nauczycieli.

Obrady tego kongresu mają duże znaczenie dla sytuacji wewnętrzno-politycznej ze względu na wpływową rolę, jaką związek nauczycielski odgrywa w łonie Generalnej Konfederacji Pracy, w której skład wchodzi.

Na porządku dziennym obrad znajdują się zarówno zagadnienia zawodowe, jak i zagadnienia wewnętrzno-polityczne, a nawet zagadnienia z polityki zagranicznej. Związek bowiem na swych kongresach uchwala zawsze rezolucje, dotyczące zagadnień międzynarodowych. W r. b. na naczelne miejsce wysuwa się z zagadnień zawodowych sprawa uposażenia nauczycieli, którzy już w ciągu r. b. uzyskali pewne indywidualne dodatki, na co minister Bonnet w toku wykonywania budżetu przeznaczył kwotę 15-tu milionów franków. Z zagadnień polityki wewnętrznej wysuwa się na czoło stosunek związków zawodowych do ugrupowań politycznych i do „frontu ludowego".

Znamienne było ostre wystąpienie mówcy przeciwko zależności związków zawodowych od stronnictw politycznych, w szczególności przeciwko łączeniu funkcyj w związkach z funkcjami w partiach politycznych, co zwracało się przede wszystkim przeciwko działaczom komunistycznym w łonie Związku.

Z pierwszych informacyj o przebiegu zjazdu zdaje się wynikać, iż wbrew oczekiwaniom rola i znaczenie elementów komunistycznych w łonie Związku spadły.

Generalny referent i sekretarz generalny związku nauczycielskiego t. Delmas w obszernym referacie rozwinął plan dalszych roszczeń nauczycieli, domagając się opracowania zupełnie nowej skali uposażeń.

Mówiąc o sytuacji wewnętrznej związku, t. Delmas wskazał, że związek grupuje obecnie 118 tysięcy członków, wobec czego uważa, że ma prawo przemawiać w imieniu całego nauczycielstwa francuskich szkół powszechnych. T. Delmas krytykował dość ostro ostatnie porozumienia pomiędzy rządem francuskim i Watykanem w sprawie szkolnictwa, występując na rzecz całkowitego utrzymania pełnego rozdziału między szkolnictwem i kościołem.

T. Delmas wzywał zgromadzonych delegatów do przygotowania akcji łącznie ze wszystkimi organami Generalnej Konfederacji Pracy na rzecz położenia kresu ostatnim tendencjom politycznym i podjęcia nowej polityki społecznej i ekonomicznej.

Stan wojenny

w Palestynie

Mandatowe władze brytyjskie postanowiły przywrócić na całym terytorium Palestyny stan wojenny. Ogólna liczba ofiar ostatnich zaburzeń wynosi 208 zabitych i 469 rannych.

Ofiarność...

za pieniądze i z zastrzeżeniem

W związku z uwagą sytuacji została zainicjowana wśród społeczeństwa japońskiego zbiórka złota i kosztowności na rzecz skarbu narodowego. Sarz Hiro - Hito chcąc dać przykład szerokim warstwom społeczeństwa sprzedał bankowi państwa 70 cennych przedmiotów ze złota masywnego, należących do prywatnego skarbca cesarskiego. Przedmioty te przedstawiają ogromną wartość i stanowią od wielu wieków własność rodziny panujących. Cena sprzedażna jest bardzo niska. Umowa sprzedaży zawiera klauzulę, że ce sarz w ciągu 2-ch lat będzie mógł przedmioty te wykupić po cenie nominalnej.

Międzynarodowy Komitet

do spraw uchodźców

W środę otwarto w Londynie obrady Międzynarodowego Komitetu Spraw Uchodźców z Niemiec i Austrii. Komitet ten, powołany do życia na konferencji w Evian, konstytuuje się obecnie w Londynie, jako stałe ciało doradcze do spraw tych uchodźców. Komitet składa się z delegatów 31 państw. Przewodniczącym komitetu obrany został główny delegat brytyjski członek gabinetu lord Winterton, wiceprzewodniczącymi wybrano delegatów Stanów Zjedn., Francji, Brazylii i Holandii. Komitet, którego stałą siedzibą jest Londyn, występować będzie w charakterze ciała doradczego. Całą właściwą pracę prowadzić będzie specjalne biuro, na którego czele stoi dyrektor generalny do spraw uchodźców. Na stanowisko to wyznaczony został przez prezydenta Roosevelta Amerykanin Rublee, znany działacz i organizator polityczny.

„Times" w sprawie Palestyny

Techniczna komisja Rządu brytyjskiego, która w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy przeprowadzała w Palestynie szczegółowe badania możliwości przeprowadzenia w praktyce planu podziału Palestyny, ukończyła swoje prace i w środę odjechała do Anglii.

„Times" zamieszcza na temat prac komisji obszerną korespondencję z Jerozolimy, dokonywując przeglądu całej działalności komisji i stwierdzając, że akcja jej utrudniona była do pewnego stopnia sytuacją, jaka ostatnio powstała w Palestynie. Korespondent „Times'a" wyraża specjalne obawy z powodu akcji odwetowej żydowskich organizacyj sjonistyczno-rewizjonistycznych.

Arabowie mogą być doprowadzeni do furii wskutek tych żydowskich kroków odwetowych. Barbarzyńskie rzucanie bomb na zapełnione targi i ulice, może w każdej chwili podniecić Arabów do dzikich zaburzeń rasowych. Nie można zaprzeczyć — pisze „Times" — że niektóre z tych zamachów mogły być podżegane przez agentów arabskich.

Skrajne żywioły arabskie wmawiają w siebie, że plan podziału, zalecony przez komisję królewską, przyjęty w zasadzie przez rząd dwa lata temu, może nie będzie wykonany. Są przeto zdecydowane trwać w dalszym ciągu przy swej rebelii w przekonaniu, że Rząd brytyjski ustąpi przed nimi.

Nasępnie „Times" wypowiada się przeciwko sugestiom wprowadzenia stanu oblężenia, co oznaczałoby, że władze wojskowe objęły kontrolę nad całą administracją Palestyny.

Należy mieć nadzieję, kończy „Times" w znamienny sposób, że dyplomacja brytyjska nie ustanie w wykazywaniu Rządowi francuskiemu, jak zdumiewającą jest rzeczą, że brytyjskie terytorium mandatowe musi być chronione przez druty kolczaste i inne środki obronne przeciwko napastnikom z Libanu i Syrii, które wciąż jeszcze stanowią francuskie ziemie mandatowe. Jak również, że Mufti Jerozolimy może ze swojej libańskiej siedziby zachęcać i podniecać naprężenie palestyńskie.

Nad granicą czesko-niemiecką

Niemieckie biuro informacyjne donosi: w środę przed południem nad granicą czesko-niemiecką ukazały się dwa samoloty czeskie, które przeleciały w głąb terytorium niemieckiego na odległość 20 km. od granicy i przez czas jakiś krążyły nad ufortyfikowanym miasteczkiem niemieckim Glatz — na wysokości zaledwie 100 m. Jak stwierdzono z wszelką pewnością, podczas lotu dokonywane były zdjęcia fotograficzne.

Ważny dekret dla reemigrantów

W ostatnich czasach wydany został we Francji dekret z mocą ustawy przewidujący udzielenie dodatków do rent wypadkowych na rzecz obywateli obcych, który ulegli we Francji wypadkowi przy pracy i wyjechali zagranicę. Na zasadzie dekretu tego będą mogli korzystać z dodatkowych świadczeń, należnych ofiarom wypadków przy pracy, również reemigranci polscy, którym dotychczas odmawiano wypłaty tych dodatków. Ustawodawstwo francuskie przewidywało bowieeeme dotychczas, że dodatki do rent wypadkowych mogą być wypłacane obywatelom obcym tylko pod warunkiem, że przebywają we Francji.

Powódź zagraża okolicy Tomaszowa

Na terenie powiatu radomszczańskiego w górnym biegu rzeki Pilicy, w związku z ostatnimi gwałtownymi opadami, rzeka ta wezbrała bardzo silnie, zagrażając powodzią okolicom Tomaszowa. Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń ochronnych.

Odpowiedź premiera Hodży

na pytania niemców sudeckich

Premier Hodża udzielił posłom niemiecko - sudeckim odpowiedzi na pięć pytań, skierowanych do niego, ale niemców sudeckich z dn. 29 lipca r. b.

Odpowiedzi premiera Hodży we dług komunikatu biura partii niemiecko-sudeckiej brzmiały następująco:

1) doręczony uprzednio partii niemiecko - sudeckiej projekt statutu narodowościowego i nowej ustawy językowej, pozostają ważne z tym, że będą one przedmiotem merytorycznych dyskusyj wraz z projektami partii niemiecko-sudeckiej z dn. 7 czerwca r. b.

2) z tym samym zastrzeżeniem wręczono partii niemiecko - sudeckiej elaboraty, dotyczące administracji autonomicznej, które stanowią w stanowią w ostatniej swej redakcji podstawę dyskusji w łonie rządu.

3) jeżeli postulaty, wynikające z projektu partii niemiecko - sudeckiej z dn. 7 czerwca b. r. wykraczać będą poza treść projektów rządowych, (statut narodowościowy, projekt ustawy samorządowej i językowej), to Rząd zakomunikuje nowe swe propozycje po zbadaniu innych projektów partii niemiecko-sudeckiej.

4) to samo dotyczy zajęcia ostatecznego stanowiska przez Rząd wobec całości projektu, złożonego przez partię niemiecko-sudecką.

5) dotychczasowe rozmowy pomiędzy partią niemiecko-sudecką a Rządem czechosłowackim powinny być w dalszym ciągu prowadzone i przekształcone w rokowania oficjalne. Forma tych rokowań podlega dyskusji.

Za przykładem „Trzeciej Rzeszy"

Faszyści zlikwidowali

Dobrego anioła rodziny

Faszystowski minister tak zwanej kultury ludowej w Rzymie zarządził likwidację pisma parafialnego p. t. „Dobry anioł rodziny", wydawanego w Monforte w pobliżu Cuneo. Dzienniki włoskie informują, że zarządzenie to wydane zostało z tego powodu, iż proboszcz w Monforte zajmował się w swoim piśmie więcej sprawami politycznymi, niż religijnymi, postępując sprzecznie z zobowiązaniami konkordatu. Zarządzenie uważać należy, zdaniem prasy włoskiej, za przestrogę daną wszystkim wydawcom pism i biuletynów parafialnych. (PAT).

Nauka w Z.S.S.R.

„Prawda" zamieszcza artykuł gwałtownie atakujący Akademię nauk ZSSR. Plan prac Akademii na rok 1938 został przez Radę Komisarzy uznany za nieodpowiedni. Od Akademii Nauk zażądano, aby przedłożyła Rządowi nowy plan pracy naukowej na rok bieżący i na r. 1939.

„Prawda" szczególnie ostro krytykuje akademików Aleksiejewa, Richtera i Łazariewa, nazywając ich szarlatanami, nieukami i reakcjonistami z tego powodu, że nie umieli oni przystosować swoich naukowych teorii do reżimu.

Japonia pragnie wstrzymania działań wojennych w Chinach

HONG KONG. — Utrzymują, że rząd chiński otrzymał nowe warunki, na których Japonia byłaby skłonna wstrzymać działania wojenne. Warunki te mają być bardzo ciężkie, chociaż są łagodniejsze, niż uprzednio wystawione przez Japonię. Szczegóły są trzymane w ścisłej tajemnicy. (PAT.)

Bombardowanie Hankou

Hydroplany japońskie zbombardowały w środę o godz. 10-ej według czasu miejscowego Hankou oraz chińskie bazy lotnicze i baterie artylerji przeciwlotnicze. Ten raid lotniczy na Hankou był jednym z największych od dnia 29 kwietnia, w którym to dniu jako w urodziny cesarza japońskiego samoloty japońskie dokonały wielkiego nalotu na Hankou i zestrzelity podczas walk powietrznych 51 aparatów.

Opowieści drutów telegraficznych

DEMONSTRACJA PRZYJAŹNI

Ministerstwo wojny Stanów Zjednoczonych postanowiło, by przyszłej niedzieli trzy czteromotorowe bombowce dokonały lotu bez lądowania na trasie Floryda — Bogota. Chodzi tu o zamanifestowanie przyjaznych uczuć Stanów Zjedn. z okazji objęcia rządów przez nowego prezydenta Kolumbii.

NOWY WYNALAZEK WOJENNY

Mieszkaniec jednej z miejscowości w pobliżu Kowna — Józef Adomatis, opatentował w kowieńskim urzędzie patentowym celownik świetlny, który podobno w znakomity sposób rozwiązuje problem strzelania w nocy.

POWÓDŹ NA FORMOZIE

Na Formozie od 2-ch dni szaleją niezwykle gwałtowne burze, połączone z ulewnym deszczem. 30 domów zawaliło się, a 215 domów znajduje się pod wodą. Ruch kolejowy na wyspie został przerwany z powodu podmycia torów.

SZALASI POZOSTANIE W WIĘZIENIU

Węgierski Sąd Najwyższy odrzucił prośbę przewódcy węgierskich narodowych-„socjalistów" Szalasiego o wypuszczenie go na wolność za kaucją 50 tys. pengoe. Jak wiadomo, Szalasi został skazany na 3 lata aresztu.

KATASTROFA LOTNICZA

Samolot wojskowy uległ katastrofie podczas ćwiczeń nocnych w okolicy Merignac (Francja) i spadając zaplątał się w druty kolczaste. Kapitan - pilot oraz towarzyszący mu sierżant-obserwator ponieśli śmierć na miejscu.

WIELKI POŻAR

W mieście Falticeni (Rumunia), wybuchł groźny pożar. Straty są bardzo znaczne i sięgają kilkunastu milionów lei.

50 TYSIĘCY WYPADKÓW WE WŁOSZECH

W ciągu całego roku ubiegłego liczba zabitych w wypadkach wyniosła we Włoszech 2.708 osób, a liczba rannych 40.357.

NIEZWYKŁY ZATARG

We wtorek przybyła do Londynu z New Yorku ślepa Amerykanka, Hazel Hurst. Posiada ona psa rasy owczarków niemieckich, który służy jej za przewodnika. Psa tego władze angielskie wzdragają się wpuścić na teren Wielkiej Brytanii, w myśl obowiązującego w Anglii prawa, że wszystkie psy przywożone na teren Wielkiej Brytanii muszą uprzednio odbywać kwarantannę. Energiczna Amerykanka postanowiła nie opuszczać pokładu okrętu, na którym przybyła, dopóki nie otrzyma pożądanego zezwolenia.

Pochód wojsk Hiszpanii Ludowej

Walki na północy i południu od Gandesa trwają od 24-ch godzin bez przerwy i toczą się z niezwykłą zaciętością. Na zachód od Teruelu wojska republikańskie zdobyły w środę Elportillo, Griegos, Guadalaviar i Fuas i doszły do Morrocerro Norte. W niektórych punktach oddziały republikańskie posunęły się o 15 kilometrów.

Wojska rządowe zajęły, według komunikatu oficjalnego, miejscowość Pobla de Mazaluca, leżącą na wzgórzach nad doliną Ebro na północ od Gandesa. Walki na tym odcinku były niezwykle zacięte i toczyły się od wtorku rana. Czerwoni milicjanci przerwali w godzinach popołudniowych front wojsk powstańczych. Miasto Gandesa posiada bardzo wielkie znaczenie pod względem strategicznym.

Drogi systemu

Idee i ludzie

Podnoszono wielokrotnie cechę charakterystyczną obozu „sanacyjnego", — mianowicie ten fakt, że nie potrafił on wytworzyć żadnej **wspólnej** ideologii, żadnej wspólnej doktryny **państwowej**, żadnej **wspólnej** metody myślenia, i — po zgonie Piłsudskiego — nawet nie **rozłamał** się, tylko **rozsypał** się na nieprzeliczone mnóstwo grup, grupek i grupiątek.

Istnieje wszakże i cecha inna, niemniej charakterystyczna. owe grupy, grupki i grupiątka wyniosły ze współżycia w ramach BBWR jakiś bezmiar **niechęci wzajemnej**, przechodzącej niekiedy w **zaciekłą nienawiść** (naprzykład, stosunek konserwatystów do t. zw. naprawiaczy i do woj. Grażyńskiego, albo stosunek „piłsudczyków narodowych" z „Kuriera Porannego" do konserwatystów); to dziedzictwo niechęci, przechodzącej w nienawiść, wskazuje, że współżycie uprzednie w ramach BBWR **nie było usłane różami.**

Obie cechy charakterystyczne, które przytoczyłem, **musiały** dać jeden rezultat: starcia i walki pomiędzy spadkobiercami **minionej bezpowrotnie epoki systemu** (epoki „majowej", kierowanej **bezpośrednio** przez marsz. Piłsudskiego) stały się z reguły **walkami personalnymi.** Kwestia osób przerosła o głowę kwestię **idei, planów, dążeń.** Wytworzyła się odpowiednia psychologia. „Rok 1940" (t. zn. termin konstytucyjny wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej) góruje w sposób niezdrowy i **niewłaściwy** (z punktu widzenia powagi Głowy Państwa) nad zagadnieniami „roku 1938", które są pilne, z którymi **nie wolno czekać.**

Wszyscy powtarzamy do znudzenia nieomal prawdę niewątpliwą: **Polska ma przed sobą zadania ogromne i możliwości ogromne; położenie międzynarodowe wikła się coraz to bardziej; cały naród winien wziąć na swe barki odpowiedzialność za losy Państwa.**

A jednocześnie system, **uwikłany beznadziejnie we własne rozgrywki personalne,** gdy zrobi krok naprzód, to zestracha się wnet, że ktoś tam **personalnie taki krok** „wykorzysta", poczym skoczy co rychlej w tył. Przykład typowy — sprawa **wyborów** samorządowych. Sama decyzja, że trzeba przeprowadzić wybory, że trzeba wreszcie wyciągnąć „samorządy" ze ślepego zaułka, — było decyzją rozumną i słuszną. Ale natychmiast „wypichcono" (przepraszam za wyrażenie) takie ordynacje wyborcze, że ...ręce opadają.

Nikt nie pokłada żadnych specjalnych nadziei w Sejmie obecnym. Nie chodzi, oczywiście, o Sejm, jako instytucję, ani o biednych panów posłów, „dopingowanych" bez ustanku przez część pism „jednolitego" niegdyś obozu „sanacyjnego". Chodzi o fakt, co do którego nikt — oprócz p. Sławka — **nie** żywi wątpliwości: **„eksperyment" z ordynacją wyborczą p. Sławka zawiódł na całej linii.** Najwybitniejsi ludzie systemu kiwają z uznaniem głowami, gdy im ktokolwiek spokojnie oną rzecz wyłoży. A jednocześnie żaden z nich palcem nie kiwnie, by ruszyć z miejsca. Bo ...ktoś inny „wykorzysta" per**sonalnie** dane „ustępstwo", znamionujące „słabość", „kiereńszczyznę" i t. d., i t. d. według znanego żargonu.

Z **bierności** uczyniono zasługę. Z **paraliżu woli** — cnotę rozsądku. Aliści Państwo **nie** może „trwać", wyczekując „roku 1940", bo cały świat naokoło **galopuje**, a nie „trwa".

***

Tu właśnie leży prawdziwy sens zagadnienia. Świat **galopuje**, a my... „trwamy". Och, wcale niecałkowicie. Na wielu **odcinkach technicznych** życia państwowego **idziemy naprzód,** i to nie bagatelnie. Politycznie wszakże „trwamy" uwikłani w rozgrywki personalne grup i grupek — spadkobierczyń minionej epoki **systemu.**

Polski nie stać na taką sytuację. Więc realne siły kraju **muszą** bardzo stanowczo... wytłumaczyć systemowi, że **Państwo zamierza wyjść** poza jego **ramy** w imię idej, zasad, programów, planów, a nie pod znakiem **jakichkolwiek** rozgrywek **personalnych.**

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Nowoczesny trubadur

Jakże słodko, jakże przymilnie dźwięczą struny konserwatywnej gitary u bram gmachu Str. Narodowego:

„Wyjdź, moja miła, na balkon,
nie stanie Ci się nic złego..."

Powstałby taki wspaniały „blok" — nacjonalistyczny, antymasoński, antyfołksfrontowy, z książętami i z hrabiami, z kartelami i z kasami ziemiańskimi, z p. Sławkiem i z „Jutrem Pracy", z O. N. R. i z „Falangą", z Dmowskim i z pogrobowcami „stańczyków"...

„Wyjdź, moja miła, na balkon"...

***

„Moja miła" na razie kryguje się, i boczy się, i uśmiecha się, i języczek pokazuje...

Tak to bywa tradycyjnie w pierwszym okresie zalotów.

AR.

TOWARZYSTWO STARACHOWICKICH ZAKŁADÓW GÓRNICZYCH

SPOŁKA AKCYJNA

BILANS na dzień 31 grudnia 1937 roku

STAN CZYNNY:	Złote	STAN BIERNY:	Złote
Grunty i Lasy	14.820.852,47	Kapitał Zakładowy	26.400.000,00
Budynki fabryczne i mieszkalne	25.687.557,81	Kapitał Zapasowy	2.953.305,94
Urządzenia techniczne	41.837.669,15	Kapitał umorzenia	42.840.254,68
Inwentarz martwy i żywy	4.993.643,40	Akcepty	7.707.381,08
Gotówka w kasach i bankach	138.095,61	Banki — pożyczki krótkoterminowe	13.453.480,00
Papiery procentowe	375.796,00	Kredyty hipoteczne	6.654.514,97
Weksle w portfelu i inkasie	175.501,63	Wierzyciele	11.032.804,32
Akcje i udziały w innych przedsiębiorstw.	2.126.700,00	Zaliczki i pożyczki	23.484.195,40
Surowce i materiały pomocnicze	9.439.745,66	Rezerwa na dłużnikach wątpliwych	21.296,29
Półfabrykaty	19.308.615,32	Dywidenda niepodniesiona	28.770,00
Gotowe wyroby	5.852.011,49	Rachunek przechodni	933.484,15
Dłużnicy	9.037.752,07	Pozostałość z zysku z 1936 r.	162.731,90
Rozpoczęte roboty inwestycyjne	1.203.223,97	Zysk za rok 1937	466.311,48
Wątpliwe należności	26.778,30		
Różnica kursu na pożycze długotermin.	943.966,00		
Rachunek przechodni	170.621,23		
	136.138.530,11		136.138.530,11

SUMY POZABILANSOWE:

	Złote		Złote
Depozyty	297.927,66	Różni za depozyty	297.927,66
Weksle kaucyjne	936.200,00	Różni za weksle	936.200,00
Różni za kaucje	2.701.696,00	Kaucje	2.701.696,00
Weksle zdyskontowane	1.375.741,84	żyro obligo	1.375.741,84
Depozyty z Skarbu Państwa	17.371.966,80	Skarb Państwa za depozyty	17.371.966,80
Różni za wydane żyro	2.746.000,00	żyro weksli obcych	2.746.000,00
	25.429.532,30		25.429.532,30

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW

WINIEN:	Złote	M A:	Złote
Koszt własny sprzedanej produkcji	36.841.928,95	Przychód brutto	46.401.584,57
Koszty administracyjne i ogólne w Warszawie	652.512,37		
Koszty sprzedaży, składki w związkach i izbach, propaganda, koszty syndykatów, prowizje	956.790,26		
Procenty	1.761.137,60		
Podatki i opłaty skarbowe	1.196.195,09		
Przewozy Zakładów Mechanicznych i Hutniczych	470.988,99		
Roczne umorzenie różnicy kursowej i kosztów obligacyj długoterminowych	62.932,00		
Odpisy na dłużnikach wątpliwych i inne	21.329,57		
Umorzenie budowli, maszyn i urządzeń	3.682.201,00		
Odpisy z majątku	289.257,26		
Zysk za 1937 rok	466.311,48		
	46.401.584,57		46.401.584,57

BR/BJ
29/VII-1938 r.

Sanok uprzemysławia się

Sanok, leżący na południowo-wschodnim krańcu Centralnego Okręgu Przemysłowego, posiadał od lat paru bardzo pomyślnie rozwijającą się fabrykę gumy pod nazwą „Sanok", Polska Spółka Przemysłu Gumowego S. A., której wyroby (m. in. tkanina balonowa) zdobyły sobie zasłużone uznanie.

W końcu r. 1935 postanowiono wybudować w Sanoku fabrykę akumulatorów.

Dziś fabryka ta, zbudowana w bardzo szybkim tempie, jest już uruchomiona. W dniu 23 ub. m. odbyło się jej uroczyste poświęcenie, a w dniu 30 ub. m. zwiedził ją p. gen. Litwinowicz, wiceminister spraw wojskowych.

Nowopowstała Sanocka Fabryka Akumulatorów związana z wspomnianą fabryką gumową (wspólne kierownictwo spoczywa w rękach p. dr. Oskara Schmidta) — odegra niewątpliwie znaczną rolę w rozwoju motoryzacji. Plan produkcji przewiduje bowiem m. in. akumulatory samochodowe dużej trwałości i wydajności.

Związek techniczny obu fabryk polega na tym, że fabryka gumy dostarcza fabryce akumulatorów części ebonitowych oraz specjalnych podkładek, podnoszących wydajność pracy i trwałość użycia akumulatorów. W ten sposób rozwój nowootworzonego zakładu pociągnie za sobą — dalsze rozszerzenie produkcji i rozbudowę fabryki gumowej.

Z drugiej znów strony wysoka jakość produkcji fabryki gumowej zapowiada, że kierownictwo zakładów potrafi również wysoko postawić produkcję fabryki akumulatorów.

Należy również podnieść, że rozwój obu fabryk odgrywa znaczną rolę w życiu miasta Sanoka. Obie fabryki zatrudniają około 1000 robotników.

W przededniu „Święta Czynu Chłopskiego"

„Krakowski Kurier Wieczorny" donosi w numerze z dn. 3 sierpnia, że

„W poniedziałek odbyło się posiedzenie wojewódzkiego zarządu Stronnictwa Pracy w Krakowie... Na posiedzeniu tym Stronnictwo Pracy w **jednomyślnym** głosowaniu **odrzuciło** zaproszenie, skierowane doń w niedzielę przez Zjazd Powiatowy Stron. Ludowego do wzięcia udziału w uroczystościach „Czynu Chłopskiego". Jako powód uchwały podany został fakt **równoczesnego zaproszenia do obchodu przez ludowców Polskiej Partii Socjalistycznej**" (Podkr. nasze).

Jak nas informują, Str. Ludowe — jeżeli wiadomość „Krakowskiego Kuriera Wieczornego" okaże się ścisłą — przyjmie ową decyzję Str. Pracy do wiadomości **bez najmniejszego zmartwienia.**

Wrzesień — to nasz „Miesiąc Młodzieży"

Pod sztandarami czerwonymi staną młode pokolenia Polski Pracującej

Centralny Wydział Młodzieży P. P. S. podaje do wiadomości Wydziałów i Kół Młodzieży PPS., że miesiąc wrzesień jest poświęcony propagandzie socjalistycznej wśród młodzieży.

W „MIESIĄCU MŁODZIEŻY" demonstrować będziemy swą WIERNOŚĆ I PRZYWIĄZANIE DO CZERWONYCH SZTANDARÓW POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ I SOCJALIZMU, przeciw reakcji, endecji, faszyzmowi i hitleryzmowi — o DEMOKRACJĘ I WOLNOŚĆ, w obronie pokoju — przeciw prowokacjom wojennym przede wszystkim faszyzmu i hitleryzmu, w OBRONIE NIEPODLEGŁOŚCI I CAŁOŚCI POLSKI, w imię praw obywatelskich ludności do wpływu na Państwo i Rząd, o nowe wybory i prawo głosu także młodzieży (od 21 roku życia), o oświatę i dostęp młodzieży robotniczej i chłopskiej do wszystkich szkół, o pracę dla bezrobotnej młodzieży i opiekę nad niezamożną i bezrobotną młodzieżą pracującą.

Pod tymi hasłami będą organizowane obchody, akademie, zgromadzenia, a przedewszystkim ZLOTY REGIONALNE MŁODZIEŻY.

W ramach „Miesiąca Młodzieży" projektowane są Zloty Regionalne w następujących miastach: w Warszawie, w Łodzi, w Radomiu, w Katowicach (dla całego zagłębia węglowego, łącznie z Cieszynem i z reprezentacją „Siły" ze Śląska Cieszyńskiego), w Rzeszowie (dla Zachodniej Małopolski), we Lwowie (dla Wschodniej Młp.), w Borysławiu (dla Zagłębia naftowego), w Kaliszu (łącznie z częścią woj. Poznańskiego) i w Gdyni łącznie z resztą woj. Poznańskiego i woj. Pomorskiego.

Bliższe dane zostały podane w drodze organizacyjnej. Po informacje w sprawie „MIESIĄCA MŁODZIEŻY" należy zgłaszać się do Sekretariatu Centralnego Wydziału Młodzieży P. P. S. Warszawa I, ul. Warecka 7.

CENTRALNY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY P. P. S.

Przegląd prasy

RASIZM WE WŁOSZECH

„Warszawski Dziennik Narodowy" nie posiada się z radości, że faszyści we Włoszech stają na gruncie rasistowskim i antysemickim.

Nasi „katolicy" z „Warsz. Dziennika Narodowego" w polemice, jaka się wywiązała między Papieżem i Mussolinim stanęli po stronie tego ostatniego przeciw Papieżowi, potępiającemu rasizm. Jak wiadomo faszyzm włoski od niedawna stanął na stanowisku „rasowym". Przed 6 laty jeszcze w marcu 1932 r., co przypomina „Czarno na białem" Mussolini mówił:

„nie ma już czystych ras, gdyż nawet Żydzi nie uniknęli pomieszania. Szczęśliwe skrzyżowanie zostawało się właśnie nieraz przyczyną siły; piękna narodów. Na rasy składa się raczej uczucie niż realna rzeczywistość. Uczucie stanowi w niej dobre 25 proc. Nie wierzę w to, aby można było udowodnić biologicznie, że dana rasa jest bardziej, lub mniej czysta.

Teraz faszyzm włoski odżegnywuje się od powyższej, zupełnie zresztą słusznej teorii, swego wodza. Dowodem tego — 10 punktów deklaracji, ogłoszonej przez grono profesorów, powołanych przez Ministerstwo Kultury Ludowej, jako komisja do określenia stosunku faszyzmu do zagadnienia rasowego. Tutaj stwierdza się już, że rasy istnieją, są wielkie i mniejsze, mówi się o aryjskości pochodzenia Włochów, są też ustępy antysemickie. Po ogłoszeniu deklaracji rasistowskiej nastąpiło już szereg represji antysemickich.

Skąd więc ta zmiana?

Dzieje się to niewątpliwie pod wpływem „Hitlerii", czemu nie chce uwierzyć „Warszawski Dziennik Narodowy" i czemu, wstydząc się zmiany poglądów, zaprzecza w swej polemice z Papieżem Mussolini:

„Twierdzenie, że faszyzm kogokolwiek lub cośkolwiek naśladuje, jest zwyczajnym absurdem".

Słowo absurd pod adresem Papieża nie świadczy o uprzejmości. To też wbrew „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu" katowicka „Polonia" atakuje rasistowski kurs faszyzmu i potępia wystąpienie Mussoliniego, dowodząc, że przejście faszyzmu na wiarę rasistowską dzieje się właśnie pod wpływem Niemiec:

Słowo „absurd" w odniesieniu do słów Namiestnika Chrystusowego dyskredytuje w opinii katolickiej dyktatora włoskiego, gdyż stwierdza, że Mussolini, który chce być wielkim, jest coraz częściej tylko wulgarnym. A co się dotyczy naśladownictwa Niemiec, to naśladuje się je we Włoszech na każdym kroku. Nawet o ile chodzi o „krok pruski". Dobrze się stało, iż to fatalne dla kulturalnych i moralnych interesów Włoch naśladownictwo Trzeciej Rzeszy zostało wytknięte i potępione przez najwyższy autorytet świata.

Te ostatnie, tak bardzo przykre wypadki w faszystowskim Rzymie wywołały natychmiast radosny odgłos w Hitlerii. I oto główny organ ministra propagandy Goebbelsa „Der Angriff", występuje z bezczelnym artykułem, w którym ośmiela się pouczać Papieża, by „nie zajmował się rzeczami, które go nie obchodzą i powtarza znane już oskarżenia w sprawie „propagandy przeciwko osi Berlin — Rzym".

S-EK.

Ob. Jedliński pozostaje w więzieniu

Jak wiadomo, sąd okręgowy w Przemyślu zasądził ob. Wiktora Jedlińskiego, członka Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego na 1½ roku więzienia, zaliczając mu areszt tymczasowy od 20 sierpnia 1937. Sąd okręgowy oddalił wniosek obrony o uchylenie aresztu tymczasowego, uzasadniając odmowę tym, że dr. Jedliński może „wpływać na treść zeznań" świadków. Dr. Jedliński złożył apelację, w której nie proponował *ani jednego świadka*, a również i prokurator odwołał się od uniewinniającej części wyroku, nie proponuje przesłuchania żadnego świadka. Wobec takiego stanu rzeczy obrona złożyła Sądowi Apelacyjnemu we Lwowie ponowny wniosek o uchylenie aresztu tymczasowego. Sąd Apelacyjny i ten wniosek obrony załatwił, jednak odmownie, uzasadniając odmowę tym, że wobec złożenia apelacji „może zajść potrzeba przeprowadzenia nowych dowodów celem dodatkowego zbadania stanu faktycznego sprawy w związku z okolicznościami podniesionymi w apelacjach".

Wobec tego ob. dr. Jedliński, który już 12 miesiąc przebywa w areszcie tymczasowym — pozostaje nadal w więzieniu.

Do naszych prenumeratorów!

Uregulowana należność za prenumeratę, gwarantuje stałe i terminowe dostarczanie pisma.

Prosimy więc o wpłacenie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Administracja

Złudzenia neutralności

W dniach 23 i 24 lipca r. b. odbyła się w Kopenhadze konferencja ministrów spraw zagranicznych 7 państw: Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii, Holandii, Belgii i Luksemburga. Uchwały tej konferencji są wielce charakterystyczne dla nastrojów, ożywiających w chwili obecnej kierowników polityki zagranicznej tych państw.

Bez wątpienia są oni ożywieni jak najlepszymi intencjami: zachowania pokoju, oddalenia niebezpieczeństwa wplątania się w konflikt zbrojny. Byłoby oszczerstwem twierdzić, że kierownicy polityki zagranicznej 7-iu państw kierują się jedynie intencjami egoistycznymi: „niech będzie wojna, byle zdala od naszych granic!" Pragną przyczynić się do uspokojenia powszechnego, uświadamiając sobie chyba, jak trudno dziś zlokalizować większe konflikty.

Inna rzecz, czy ta dobra wola, ten szczery pacyfizm tych demokratycznych rządów ma za swój odpowiednik należyty realizm w ocenie sytuacji i dostatecznie praktyczny plan realizacji szczytnych, pokojowych haseł.

Pod tym względem — konferencja kopenhaska **całkowicie zawiodła.**

Powiedzmy szczerze: **wynik jest negatywny.** Wiele też ma słuszności tow. Henryk Rolin, który w „Peuple", organie naszej bratniej Partii Belgijskiej pisze:

„dni 23 i 24 lipca 1938 winny być zaznaczone czarnym krzyżem; stanowią one nowy, poważny etap na drodze międzynarodowego defetyzmu, są przejawem pacyfizmu słownie, najbardziej bezsilnego, najbardziej nierealnego..."

Są to słowa surowe. Niechże Czytelnik sam osądzi, czy nie są uzasadnione!

Uchwała „siedmiu" stwierdza więc przede wszystkim pragnienie aktywnej współpracy w każdym usiłowaniu „pojednania".

Pojednanie wymaga zobopólnej dobrej woli zainteresowanych w konflikcie. Cóż zrobić, jeśli jedna ze stron zgóry nastawiła się na bezapelacyjne narzucenie przeciwnikowi swej woli? Jeśli ceni się jedynie przed siłą, zdolną jej zaimponować? A przecież takie jest właśnie nastawienie „osi Rzym-Berlin-Tokio" i tylko brak realizmu w ocenie sytuacji doprowadzić może do wysunięcia dziś procedury pojednawczej na czoło metod utrzymania pokoju.

Nie lepsze świadectwo wystawiają swemu realizmowi autorzy uchwały, traktując jednakowo różne grupy mocarstw, jak gdyby nie było oczywiste, z jakiej strony wychodzi niebezpieczeństwo wojenne.

W dalszym ciągu państwa, biorące udział w konferencji, wyrażają gotowość udziału w akcji, zmierzającej do ograniczenia zbrojeń. ...Przezornie inicjatywy tej kraje „siódemki" nie biorą na siebie. Widocznie same doceniają nierealność pracy nad rozbrojeniem w braku odpowiednich zbiorowych gwarancyj bezpieczeństwa.

Tym bardziej, że „siódemka" wypowiada się przeciw obowiązkowym sankcjom w ramach Ligi Narodów. Zamiast obowiązku udziału w sankcjach zjawić się ma zasada swobodnej oceny każdego państwa. „Siódemka" nie ogłasza jeszcze swej pełnej i bezapelacyjnej neutralności. Pozostawia się ewentualność udziału w sankcjach według swobodnej oceny.

I wreszcie, któż może dziś uwierzyć, że klucz sytuacji leży w akcji dyplomatycznej i politycznej, mającej na celu zapobieżenie konfliktom? Zręczność najświetniejszej dyplomacji nie zdoła przecież pohamować chciwych apetytów hitleryzmu, faszyzmu, imperjalizmu japońskiego, jeśli za dyplomacją nie stanie **siła.** Tę zaś siłę, jakaby mogła skutecznie uporać się z napastnikiem, doprowadza się do fikcji. Odrzuca się zarówno metody zbiorowego bezpieczeństwa, jak i odżegnywuje się od prób zaszachowania bloku państw wojowniczych przez współdziałanie państw pokojowych.

* *
*

„Siódemka" nie ogłasza zatem formalnie swej pełnej naturalności, deklaruje jednak, że **„jest ożywiona duchem bezstronności i niezależności w stosunku do różnych grup mocarstw".**

Nie jest — to machnięcie ręką na pokój świata, ale niewątpliwie jest to powiedzenie: „Owszem, interesujemy się tą sprawą, ale jeśli nie chcecie się wy, duże mocarstwa pogodzić, to przynajmniej zostawcie nas w spokoju".

Przypominamy, że tow. Mieczysław Niedziałkowski w swym przemówieniu na Egzekutywie Międzynarodówki Socjalistycznej w Brukseli w końcu maja r. b. **stwierdził, że neutralność należy uważać za fikcję nie tylko dla Polski ale i dla Belgii i dla krajów skandynawskich.** Niestety, „Siódemka" obraca się jeszcze w świecie fikcji.

W dniu 19 marca 1913 r. p. płk. von Ludendorff, wówczas szef sekcji sztabu generalnego w Berlinie w tajnym raporcie, przechwyconym przez wywiad francuski, pisał:

„W przyszłej wojnie europejskiej musimy małe państwa zmusić, by szły za nami lub je okiełznać. Ich armie i umocnienia mogą być szybko zwyciężone i unieszkodliwione, co stać się może w wypadku Belgii czy Holandii, aby uniemożliwić naszemu wrogowi na Zachodzie opanowanie terenu, któryby był bazą operacyjną na naszym skrzydle".

W roku 1914, Niemcy, pogwałciwszy w dniu 2 sierpnia neutralność Luksemburga, łamią 3 sierpnia neutralność Belgii. Już wówczas uroczyste traktaty były dla p. Bethmanna - Hollwega świstkiem papieru, ale jeszcze nie doprowadzono do perfekcji metody „faktów dokonanych" i wojen bez wypowiedzenia... P. Davignon, belgijski minister spraw zagranicznych otrzymał jednak 2 sierpnia notę „wyjaśniającą" krok Niemiec, a potem nastąpiło „staromodne" wypowiedzenie wojny.

Dziś, małe kraje mogą stać się ofiarą dalekosiężnych planów „osi" metodą jeszcze bardziej „udoskonaloną"... A wtedy rozwieją się jak mgła złudzenia neutralności czy niezależności,.. od realnego układu stosunków.

80 kilo kamieni w łóżku

Likwidacja przemytu kamieni do zapalniczek

PRZEMYTNIK KAMIENI.

Warszawa i prowincja zasypane były od dłuższego czasu kamieniami do zapalniczek, przemycanymi z Niemiec w olbrzymich ilościach. Poszukiwania „importera" kamieni nie dawały początkowo żadnego rezultatu, gdyż przebiegli przemytnicy doskonale się maskowali i działali za pośrednictwem agentów, nieznani przez odbiorców.

Wszczęto energiczne dochodzenie. Po żmudnych obserwacjach, ustalono ponad wszelką wątpliwość, że główną sprężyną przemytu kamieni zapałowych jest Mosze Zaterman, zamieszkały przy ul. Miłej 48. Zaterman przemycał dawniej tytoń, scyzoryki i galanterię z Niemiec. Kilkakrotnie zdemaskowany, zerwał rzekomo z działalnością przemytniczą, trudniąc się jakoby pośrednictwem handlowym. Był to jednak zwykły fortel przemytnika, obliczony na uśpienie czujności władz. Zaterman w dalszym ciągu trudnił się przemytnictwem, przerzucił się jedynie na kamienie zapałowe, jako łatwiejsze do przewozu i ukrycia.

WYSZKOLONY ZASTĘPCA.

Dyskretna obserwacja, roztoczona nad mieszkaniem przemytnika, nie dała narazie pozytywnych wyników. W oknach mieszkania Zatermana bez przerwy tkwili „na warcie" dwaj jego synowie — 13-letni Mendel i 14-letni Jakub, którzy na widok każdego obcego, wchodzącego do bramy, alarmowali ojca, ten zaś błyskawicznie zabezpieczał się przed niepożądanymi odwiedzinami i starannie ukrywał przemyt w misternie zakonspirowanych skrytkach.

W toku dalszych badań wyszło na jaw, że Zaterman kontaktował się ze znanym przemytnikiem, Władysławem Zalewskim (Pańska 27), który został osadzony niedawno w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Zalewski był „technicznym" organizatorem przemytu kamieni. Gdy znalazł się w Berezie, przemytem zajął się na własną rękę już wyszkolony Zaterman.

APARAT FUNKCJONUJE.

Zaangażował on kilkunastu agentów, którzy sprzedawali kamienie w Warszawie i na prowincji zaufanym hurtownikom, ci zaś odprzedawali towar drobnym sprzedawcom.

Przebiegły przemytnik nigdy nie występował osobiście ani w transakcjach, ani w dostawie towaru. Czynili to za niego żona Chana, oraz kochanka Zalewskiego, Cecylia Przystacka i jej siostra Irena.

Tak zabezpieczony ze wszystkich stron, Zaterman pewien był bezkarności i czerpał z przemytu olbrzymie zyski.

„KAMIENIARZ" WPADŁ...

W międzyczasie zgromadzono dostateczny materjał dowodowy i w dniu wczorajszym zarządzono niespodziewaną rewizję w mieszkaniu przemytnika. Zaterman nie zdążył już ukryć znacznej partii kamieni zapałowych, które znaleziono w mieszkaniu w łóżku, w ilości około 80 kilogramów. Przemyt skonfiskowano.

Zaterman i jego pomocnice, zostali osadzeni w areszcie, skąd Chanę Zaterman i Cecylię Zalewską zwolniono ze względu na ich małe dzieci, pozbawione opieki.

Obecnie prowadzone jest dochodzenie przeciwko agentom-pośrednikom.

Czy to jest właśnie „realizm"?...

Omawiając w tych dniach w Izbie Gmin sprawę wejścia w życie umowy angielsko - włoskiej, p. premier Chamberlain przyjacielsko zauważył, że — choć nie wszystkie związane z nią warunki wstępne zostały już zrealizowane — to jednak „Rząd włoski DOTRZYMAŁ SŁOWA... współpracując z Komitetem nieinterwencji".

Oświadczenie to wywołało — jak podają sprawozdania — wrzawę na ławach opozycji, czemu się dziwić nie należy, zważywszy że:

Okręty angielskie są systematycznie bombardowane i zatapiane przez „ochotniczych" lotników WŁOSKICH, a marynarze angielscy giną niemal codziennie od pocisków wyrabianych w fabrykach WŁOSKICH;

Według deklaracji złożonej przez ambasadora hiszpańskiego Rządowi Republiki Francuskiej, na jednym tylko odcinku frontu (pod Segorte) t. zw. powstańcy skoncentrowali 600 armat WŁOSKICH i 400 WŁOSKICH samolotów;

Dziennik faszystowski, mediolański „Corriere della Sera" potwierdził urzędowo wybitny udział lotnictwa WŁOSKIEGO, lotnictwa po stronie rebelii hiszpańskiej, dodając, iż lotnictwo to już w pierwszych dniach wojny domowej współdziałało bardzo czynnie w transporcie wojsk marokańskich na ziemię hiszpańską.

To chyba wystarczy. P. Neville Chamberlain uchodzi w oczach swych krajowych i zagranicznych przyjaciół politycznych za „realistę" czystej wody, za męża stanu, kierującego się na swym wysokim stanowisku jedynie względami „realistycznymi". Jeżeli to co stanowi politykę p. Chamberlaina w sprawie hiszpańskiej nazywa się „realizmem", to wypada z kolei zapytać kogo to mianowicie ten osobliwy „realizm" zamierza dezorientować i w błąd wprowadzać? Czy są wogóle jeszcze na świecie tacy — naiwni?...

I jeszcze jedno przypomnienie, dość niemiłej natury: w r. 1920 właśnie „realiści" angielscy typu p. Chamberlaina proponowali nam uprzejmie... linię Curzona.

Bd.

Zapisy na Uniwersytet J. P.

Podania o przyjęcia na Wydziały: Teologii Katolickiej, Teologii Ewangelickiej, Prawa, Lekarski, Humanistyczny, Matematyczno - Przyrodniczy, Farmaceutyczny, Weterynaryjny oraz na Studium Teologii Prawosławnej należy składać od dnia 3 do dnia 15 września r. b. Przed złożeniem podania o przyjęcie lub o przyniesienie z Wydziału na Wydział należy w Kwesturze Uniwersytetu wnieść opłatę manipulacyjną w sumie zł. 10 oraz za badania lekarskie zł. 4.

Do podania ustalonego wzoru kandydaci powinni załączyć: świadectwo dojrzałości w oryginale, metrykę urodzenia, życiorys, 5 fotografii wymiaru 37 $\times$ 52 mm. bez nakrycia głowy, na jasnym tle, opatrzonych własnoręcznym podpisem, świadectwo moralności (nie dotyczy kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią w maju lub czerwcu r. b.), uwierzytelniony odpis dokumentu wojskowego (dotyczy kandydatów urodzonych w roku 1917 i starszych), świadectwo z łaciny z 6 klas, (o ile niema stopnia na maturze, dotyczy kandydatów na Wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny i Weterynaryjny), kwit z opła ty za badania lekarskie na 4 zł., kartę indywidualną dla kandydatów na studentów do Uniwersytetu, wypełnioną do kładnie i czytelnie.

Kandydaci, którzy przenoszą się z innych szkół akademickich, powinni nadto załączyć świadectwo wystąpienia z danej szkoły akademickiej.

Kandydatów na Wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny, Weterynaryjny oraz na chemię Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego obowiązuje egzamin wstępny kwalifikacyjny, za który przy zapisie należy wnieść opłatę egzaminacyjną. O przyjęciu na Wydział Prawa decyduje konkurs matur humanistycznych. Na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym po za chemią decyduje konkurs matur.

Drogą pocztową zapisów w poczet słuchaczów Uniwersytetu dokonywać nie można.

Maturzyści z r. 1938 powołani w b. r. do odbycia czynej służby wojskowej, powinni natychmiast po przyjęciu w poczet słuchaczów Uniwersytetu i po dopełnieniu aktu imatrykulacji złożyć podanie na formularzu Uniwersyteckim na imię Dziekana danego Wydziału z załączeniem zaświadczenia o odbywaniu służby wojskowej o bezpłatny urlop akademicki na rok 1938-39 oraz załatwić w kwesturze Uniwersytetu formalności w związku z uzyskanym urlopem, po czym będą mogli automatycznie w roku 1939-40 rozpocząć studia.

„Skamander"

Nowy (96 — 98) zeszyt „SKAMANDRA" za lipiec — wrzesień 1938 r. przynosi na czele interesujące opowiadania z życia „podziemnego" p. t.: „Rudy" pióra Andrzeja Wolicy. Dalej w numerze: dokończenie groteski scenicznej Witolda Gombrowicza — „Iwona, księżniczka Burgunda" oraz wnikliwe studium Brunona Schulza o książce tegoż Gombrowicza p. t.: „Ferdydurke". Dział poezji reprezentują: Wojciech Bąk, Adolf Sowiński, Maria Jasnorzewska i Zuzanna Ginczanka.

Okładka według projektu Jadwigi Hładkówny.

d.

Niezwykła operacja

Niezwykle trudnej operacji dokonał znany chirurg włoski profesor Andrea Maro w swej klinice prywatnej. Nieuleczalnie choremu pacjentowi wstawił on 5 kręgów ze stosu pacierzowego małpy, ratując w ten sposób skazanego na śmierć. Operacja trwała 4 godziny i zakończyła się szczęśliwie. Chory, którego klatka piersiowa oraz plecy ujęte zostały w pancerz gipsowy, czuje się doskonale i spodziewają się kompletnego jego wyzdrowienia w ciągu 2-ch miesięcy.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Przemyt kokainy w bibliach

Policja jerozolimska wykryła wielki przemyt heroiny i kokainy wartości kilkunastu tysięcy funtów szterlingów. Heroinę i kokainę znaleziono w opakowaniach i oprawach 81 biblii, przesłanych z Paryża do Palestyny. Na podstawie informacyj, otrzymanych od paryskiej policji, policja jerozolimska zdążyła zatrzymać znaczną ilość tych pakunków z bibliami natychmiast po dostarczeniu ich przez urząd pocztowy pod wskazanym na pakunkach adresem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

HUNGARIA POKONAŁA KOMBINOWANĄ REPREZENTACJĘ POLSKI 3 : 1

W środę rozegrany został na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy kombinowaną reprezentacją Polski i drużyną budapeszteńską Hungaria. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 3:1 (2:1).

Drużyna polska zaprezentowała się bardzo słabo. Niektórzy zawodnicy wykazali rażący brak formy. Ujemnie zresztą wpłynęły na naszych zawodników panujące upały. Defensywa w składzie Szczepaniak — Martyna zawiodła zupełnie. Środkowy pomocnik Nytz grał beznadziejnie. W ataku Peterek jedynie statystował. Wilimowski był dobry tylko w pierwszej połowie. Po przerwie zresztą cała drużyna jakby się załamała i nie usiłowała nawet walczyć o zwycięstwo.

Początkowo nic nie zapowiadało takiego wyniku. Polacy często goszczą pod bramką Węgrów, niepokojąc bramkarza gości Szabo, który jednak szczęśliwie interweniuje.

W 21-ej minucie Piec centruje, podając piłkę Peterkowi. Kiss interweniuje, dotykając piłki ręką. Sędzia nie zauważył i piłka z kolei dostaje się Piontkowi, który ją kieruje nieuchronnie do bramki. Sędzia w tym momencie zamiast uznać zdobytą bramkę, dyktuje rzut karny za poprzednią rękę Węgra. Karnego strzela Peterek nie do obrony, zdobywając prowadzenie dla Polski. W chwilę później atak Polaków o mało nie zdobywa drugiej bramki.

Stopniowo do głosu dochodzą Węgrzy. W 30-tej minucie Miler zdobywa pierwszą bramkę dla Węgrów. Polacy jeszcze nie rezygnują i ataki ich kilkakrotnie jeszcze goszczą pod bramką przeciwnika, nie udało im się jednak zdobyć bramki. W 39-ej minucie Góra przedostaje się pod samą bramkę Węgrów i strzela prosto w rękę bramkarzowi. W trzy minuty później Kardos z wypadu podwyższa wynik do 2:1 dla Węgrów, ustalając wynik do przerwy.

Po przerwie miejsce Pieca zajmuje Baran. Węgrzy mają w dalszym ciągu przewagę, zwłaszcza taktyczną. W szóstej minucie Titkos zdobywa trzecią bramkę dla Węgrów, ustalając wynik dnia.

Zawody prowadził p. Frank. Widzów około sześć tysięcy.

BOKS

CENTRALNY OBÓZ DLA INSTRUKTORÓW BOKSU.

Do Centralnego Obozu dla instruktorów boksu, który odbędzie się w Poznaniu w dniach od 16 sierpnia do 3 września zakwalifikował PZB 46 zawodników, z których dotychczas zgłosiło się przeszło 25 instruktorów. Kilku znanych byłych bokserów, a obecnie instruktorów ma trudności urlopowe i nie wiadomo, czy będą mogli stanąć na kursie. Uczestnicy, którzy zdadzą egzamin końcowy otrzymają licencje na udzielanie treningów bądź w charakterze zawodowca lub amatora. Bez posiadania licencji PZB nie będzie wolno nikomu prowadzić treningów.

Kurs obejmie 120 godzin wykładowych i zajęć praktycznych. Kierownikiem obozu będzie prezes mjr. Mirzyński. Jego zast. kpt. Łapiński, będzie wykładał o sposobach nauczania ćwiczeń. P. Rybarczyk wykładać będzie regulamin i przepisy, dalej wykładowcami będą: pp. Bielewicz (etyka i zachowanie na ringu), kpt. dr. M. Grodzki (urazy), Sztam (sekundowanie, technika i gimnastyka oraz kierowanie treningami), Chojnicki (masaże), dr. Klemczak, znany lekkoatleta (Hygiena, anatomia i fizjologia).

RÓŻNE WIADOMOŚCI

NAWIĄZANIE ŚCIŚLEJSZYCH STOSUNKÓW SPORTOWYCH MIĘDZY ZSRR. I CZECHOSŁOWACJĄ.

Do Czechosłowacji wróciła specjalna delegacja czechosłowackich związków sportowych, która bawiła przez 14 dni w Sowietach, celem nawiązania ściślejszych stosunków sportowych między Czechosłowacją i ZSRR.

POLSKA USTANOWIŁA REKORD ŚWIATOWY W PŁYWANIU.

Halina Tomska z Detroit ustanowiła w tych dniach nowy rekord światowy na 150 yardów stylem dowolnym. Dystans ten Tomska przepłynęła w 1 min. 38 sek., poprawiając rekord światowy Heleny Madison o 2 sek.

Przeciw samowoli

Aby zaskarbić sobie względy u wyższych władz administracji kolejowej i zwrócić na siebie uwagę (a może i być odznaczonym!) p. zawiadowca parowozowni kolejowej we Włodzimierzu nie przebiera w środkach. Na podległych mu pracowników nakłada kary, nie patrząc czy są one słuszne, czy nie, a chodzi mu zapewne o nastraszenie pracowników i pokazanie swej władzy.

Jako przykład podajemy następujący fakt: W dniu 11 czerwca r. b. nałożył 1 proc. kary z poborów miesięcznych na rewidenta wagonów Olszewskiego, za to, że ten w dniach 5, 6 i 7 kwietnia nie był na pouczeniach, chociaż wiadomo było p. zawiadowcy, że Olszewski nie mógł być faktycznie, bo w dniu 5.4 miał dyżur dzienny, w dn. 6.4 dyżurował w nocy, zaś w dniu 7 kwietnia po dyżurze nocnym poszedł się umyć i pożywić się. Dlatego na pouczenia trochę się spóźnił. Wtedy to p. zawiadowca zwymyślał go od ostatnich i wyrzucił z sali i, jak wskazaliśmy wyżej, ukarał go 1 proc. poborów miesięcznych.

P. zawiadowca sądzi chyba, że pracownik kolejowy za dużo zarabia, a więc można go karać nawet za czyny nie popełnione, aby tylko pokazać Dyrekcji jak to on działa.

Olszewski od niesłusznie nałożonej kary, odwołał się do p. naczelnika Oddziału w Kowlu, lecz to nic nie pomogło. Czyż oddział nie powinien zająć się tą sprawą i zbadać czy został on słusznie ukarany. Poczucie doznanej niesłusznie krzywdy działa najbardziej destrukcyjnie na człowieka!

Pan zawiadowca znany jest z metod dokuczania podległym mu pracownikom. Pracownicy zwracają się więc do pana dyrektora kolei z prośbą, aby ich wziął w obronę przed samowolą wspomnianych panów i polecił niesłusznie potrąconą karę zwrócić.

Jak się prowokuje robotników

Strajk okupacyjny w Hajnówce

Od 19 lipca b. r. w fabryce Tow. „Grodzisk" w Hajnówce 178 robotników stoi w strajku, bo poprzedniego dnia wyrzuciła fabryka z pracy przewodniczącego Oddziału Związku Chemicznego i delegata robotników Zygmunta Borkowskiego za to, że ten w sobotę 16-go zwymyślał dozorcę fabrycznego (zmianowego). No, i wielka obraza majestatu p.. dozorcy, całe T-wo „Grodzisk" się obraziło. Na interwencję związku w tej sprawie dyrekcja „Grodzisk" odpowiedziała, że tu chodzi o prestiż T-wa. Słowem rozdmuchała sprawę do obrazy całego T-wa „Grodzisk", z powodu kłótni delegata z dozorcą, co wydarzyło się w Puszczy Białowieskiej i o godz. 11-tej wieczorem— o czym mało kto wie.

O co to delegat zwymyślał dozorcę? Dozorca ów stale urządzał robotnikom złośliwe kawały, np. o 10-tej wieczorem wyłączał na kilka minut światło w mieszkaniach robotniczych. O tej godzinie przychodzi z pracy do domu cała zmiana robotników, z takiej pracy, od której wszyscy są czarni jak kominiarze. Nie może się taki robotnik ruszyć z miejsca w mieszkaniu, aby nie zabrudzić przedmiotów lub nie strącić czegoś. Były wypadki oparzenia się wrzątkiem w ciemności.

Długo robotnicy znosili tę plagę gaszenia światła, aż miara cierpliwości się przebrała. W sobotę 16 lipca zgasło światło wówczas, gdy w kolonii robotniczej odbywało się wesele. I gdy zepsuto zabawę zgaszeniem światła — wówczas delegat Borkowski wprost z zabawy poszedł do owego psotnika dozorcy i spotkawszy go przed biurem fabryki — zwymyślał go. Za to wyrzucono go z pracy.

Dozorca tłumaczył się, że musi wyłączać światło, bo w tym czasie uruchamia dźwigi. Ale to jest wierutne kłamstwo, bo wszyscy wiedzą w Hajnówce, że nie musi się światła wyłączać, tylko dźwigi trzeba uruchamiać pojedyńczo a nie wszystkie naraz. I tak robią inni dozorcy, tylko jeden ze złośliwą uciechą dokucza ludziom.

I oto dla obrony honoru, autorytetu i prestiżu takiego dozorcy, wyrzuca się z pracy delegata robotników. Robotnicy ze wszech miar słusznie postąpili, broniąc swego delegata przed wyrzuceniem.

Wstyd, wielki wstyd dla T-wa „Grodzisk", że z powodu tego zajścia z dozorcą, wyrzuca się z pracy delegata i prowokuje robotników do strajku.

Nie ma już w Polsce strajków o wodę, mydło i ręcznik do mycia, ale są jeszcze strajki przeciw tępym, ograniczonym i złośliwym kacykom fabrykanckim.

Towarzysze Robotnicy! składajcie datki na pomoc dla strajkujących, którzy już trzeci tydzień strajkują przy głodowych zarobkach.

Zebrane datki przesyłajcie na adres: Antoni Dąbrowski, Hajnówka, fabryka chemiczna, woj. Białostockie.

Z. BOCIAN.

Zagadnienia Ubezpieczeń Rolniczych

Niedawno na łamach prasy ukazały się liczne wzmianki — sprawozdania z posiedzenia Komisji Sejmowej, dotyczące zagadnienia przymusowego ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych, wykonywanego przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych na podstawie uchwał Rad Powiatowych. Notatki te pozostawały w ścisłym związku z ponownym rozpatrywaniem i przyjęciem przez Komisję Sejmową odrzuconego przez Senat projektu nowelizacji rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 27.V. 27 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia oraz o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Projektowane zmiany tego rozporządzenia przewidują, iż przymusowe ubezpieczenie od ognia ruchomości rolnych będzie można wprowadzać do poszczególnych gmin w powiecie na podstawie uchwał Rad tych gmin i o ile przynajmniej ⅓ ogólnej ilości gmin w powiecie uchwali wprowadzenie tego ubezpieczenia.

Niektórzy posłowie byli zdania, że jakkolwiek powszechne, choćby w formie przymusowej stosowane ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych są potrzebne, to jednak należałoby rolnikom pozostawić wolny wybór zakładu ubezpieczeń. Tym samym wypowiadano krytykę obecnego stanu rzeczy, w którym przymus tego ubezpieczenia na podstawie obowiązującego ustawodawstwa może być wykonywany wyłącznie przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Celem przymusowego ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych jest danie powszechnej, taniej opieki ubezpieczeniowej szerokiemu ogółowi gospodarstw rolnych. *Ubezpieczenia te, prowadzone obecnie przez P. Z. U. W. są znacznie tańsze od ubezpieczeń zawieranych indywidualnie przez poszczególnych rolników* Taniość tę uzyskuje się dzięki objęciu ubezpieczeniem wielkiej ilości gospodarstw, dzięki czemu osiąga się tak zw. wyrównanie ryzyka, t. zn. ubezpieczeniem zostają objęte gospodarstwa zarówno bardziej, jak i mniej narażone na niebezpieczeństwo pożaru. Na taniość tę wpływa również i oszczędność na kosztach obsługi ubezpieczenia, jak np. przy ubezpieczeniach przymusowych niepłacenie prowizji pośrednikom ubezpieczeniowym oraz niższe koszty administracyjne, dające się łatwo osiągnąć przy posiadaniu przez Zakład dużej ilości ubezpieczeń.

Widać stąd, że gospodarowanie zebraną składką przy przymusie ubezpieczenia jest korzystniejsze dla ubezpieczonych, niż przy ubezpieczeniach indywidualnych.

Jeśli więc przymusowe ubezpieczenie od ognia ruchomości rolnych w swym założeniu ma cel opieki społecznej nad ogółem gospodarstw rolnych — słusznem jest powierzenie wykonywania tego przymusu jednemu tylko zakładowi, który dzięki masowości ubezpieczeń i wyrównaniu ryzyka może zostosować tanią taryfę, przy czym zakład ten ma obowiązek ubezpieczania, a więc nie może odmówić przyjęcia ubezpieczenia.

Organizacja tego ubezpieczenia odbywa się przy ścisłym współudziale przedstawicieli samorządu gminnego i powiatowego i tak np sumy ubezpieczenia dla poszczególnych gospodarstw ustalane są w zależności od wielkości gospodarstw i ich zamożności na podstawie norm, przyjętych przez Komisję Rolną, powołaną przez Wydział Powiatowy. Każdy rolnik jest imiennie zawiadomiony o zarejestorwanych dla jego gospodarstwa obszarach gruntów, oraz o ustalonej sumie ubezpieczenia i składki, przy czym *przysługuje mu prawo żądania zmian dotyczących ubezpieczenia, zgodnie z istotnym stanem rzeczy.*

Jak z tego widać, technika przymusowego ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych jest dostosowana do życia i daje ubezpieczonym współudział organizacji tego ubezpieczenia oraz wprowadzenia zmian do niego.

(X).

Wiadomości z całej Polski

NIEDOBRA MIŁOŚĆ SERCE NIE WYTRZYMAŁO

W mieszkaniu własnym przy ul. Wolności w Działdowie targnął się na życie 66-letni emeryt kolejowy Włodzimierz Szostak, który od dłuższego czasu był złożony ciężką niemocą.

Pod wpływem depresji psychicznej wziął do ręki brzytwę i chciał sobie przeciąć gardło. W chwili jednak, gdy dotknął szyi, dostał anewryzmu serca i zmarł.

RATUJĄC TONĄCEGO SAM POSZEDŁ NA DNO.

W Włodzimierzu utonął podczas zażywania kąpieli nauczyciel łódzki 40-letni Mojżesz Kacenelson, współwłaściciel gimnazjum. Jak się okazało, M. Kacenelson wraz ze swoim przyjacielem Mojżeszem Celnikierem zażywali kąpieli.

W pewnej chwili Celnikier zaczął tonąć. Kacenelson zdołał go uratować, lecz sam przy tym utonął.

POŻAR HALI TARTACZNEJ.

W Ostrowcu obok Lubaczowa pożar strawił halę tartaczną z zapasami drzewa. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą 50 tys. zł. Policja wdrożyła śledztwo celem ustalenia przyczyny pożaru.

MOTOCYKLISTA UDERZYŁ GŁOWĄ O FILAR MOSTU

Na szosie Rybnik-Żory (Górny Śląsk) motocyklista Teofil Dziura z Rybnika, jadąc z nadmierną szybkością stracił w pewnej chwili panowanie nad kierownicą i wjechał do przydrożnego rowu. Dziura przy upadku uderzył głową o filar mostu, doznając rozbicia czaszki. Śmierć nastąpiła momentalnie.

ŚMIERTELNA OFIARA UPAŁU

W lesie radoszowskim obok Kochłowic w pow. katowickim zmarł na udar serca z powodu gorąca Ryszard Gabryś, liczący lat 40, hutnik z Chebzia.

Osierocił on liczną rodzinę.

NIEBEZPIECZNIE KAJAKIEM NA MORZU

Wskutek wywrócenia kajaku przez fale utonęli we środę w morzu pod Jastrzębią Górą Stanisław Stańczyński ze Śródborowa z pod Warszawy i Stanisław Pisowicz z Białej Krakowskiej.

Dziecko w pętli sznura

Bronisława Piątek, lat 12 z Karwodży, gmina Tuchów, w czasie pasania bydła sporządziła sobie ze sznura przywiązanego do gałęzi drzewa huśtawkę. W chwili, gdy poczęła się huśtać, pętlica sznura zawinęła się o szyję Bronisławy Piątek, wskutek czego dziewczynka z braku pomocy udusiła się.

Co mogą zawierać paczki żywnościowe

Wydane zostało wyjaśnienie w sprawie wysłania paczek żywnościowych. W paczkach takich wolno wysyłać jedynie produkty, które można spożywać w stanie naturalnym, lub w przeróbce. Nie wolno przesyłać natomiast próbek artykułów spożywczych, przeznaczonych dla celów badawczych, artykułów służących do konserwowania mięsa, jelita i żołądki, służące do wyrobu wędlin i artykułów leczniczych.

Doboszyński przed sądem

Niebawem stanie przed sądem pod zarzutem kradzieży karabinów policyjnych Doboszyński, organizator napadu na Myślenice. Obrony inż. Doboszyńskiego podjęło się 9 adwokatów. W skład ławy obrończej wchodzą adwokaci: Pieracki, Pozowski, Stypułkowski, Czerwiński, Panciewicz, Nadachowski, Maciejko i dr. Stuhr.

Wyjazdy z Polski za granicę

W roku ubiegłym wyjechało z Polski zagranicę ogółem 65.200 osób, podczas gdy w 1936 wydano ogółem 46.800 paszportów zagranicznych. Największe nasilenie osiągnęły wyjazdy w okresie miesięcy letnich, kiedy opuściło Polskę blisko 30.000 osób. Dane te nie obejmują emigrantów.

Najwięcej osób wyjechało z Warszawy, na terenie której wydano 24.900 paszportów zagranicznych. Z terenów województw zachodnich wyjechało w roku ubiegłym ogółem 16.700 osób, z województw południowych 13.000 osób, z woj. centralnych (bez Warszawy) 8.800 osób, wreszcie najmniej osób wyjechało z terenu województw wschodnich, mianowicie 1.800. W roku bieżącym liczba osób, wyjeżdżających z Polski zagranicę, uległa niewątpliwie znacznemu zmniejszeniu wobec trudności dewizowych.

Czy pielęgniarka jest pracowniczką umysłową?

Sąd Najwyższy wydał ostatnio orzeczenie, w którym stwierdził, że pielęgniarka nie posiadająca prawa do wykonywania praktyki pielęgniarskiej nie może być zaliczona do pracowników umysłowych, chociażby nawet ukończyła pewne kursy i mogła wykazać się odbyciem praktyki w danym zakresie.

Kącik radiowy

DZIŚ, 5 Sierpnia.

16.45 „Na naszym wybrzeżu" — felieton.
18.10 Utwory na dwa fortepiany.
19.30 „Humor i piosenka w Legionach" — koncert rozrywkowy.
22.00 Polska muzyka kameralna.

AKCJA RADIOFONIZACJI SZKÓŁ I ŚWIETLIC

Mimo zradiofonizowania licznych szkół i świetlic organizacyjnych, pozostało jednakże wiele szkół, zwłaszcza powszechnych, w których dziatwa nie ma możności korzystania z dobrodziejstw radia. Tutaj winno współdziałać całe społeczeństwo, by dać tej biednej dziatwie trochę radości, jaką niesie im radio. Współpraca ta winna się przejawiać w ofiarowywaniu nawet drobnych kwot, z których zradiofonizować można szereg szkół i świetlic.

Aby akcji tej nadać charakter planowy i pozytywny, Stołeczny Komitet Radiofonizacji Kraju wydał specjalnie dla radiosłuchaczy metalowy znaczek, w artystycznym wykonaniu, przedstawiający mikrofon w formie plastycznej, oraz zawieszoną na nim tabliczkę z inicjałami Komitetu. Cena wspomnianego znaczka wynosi groszy 50. **Całkowity dochód ze sprzedaży znaczka przeznaczony został na radiofonizację ubogich szkół i świetlic.**

Każdy więc obywatel, który pragnie równocześnie zaakcentować swą przynależność do wielkiej rodziny radiowej w Polsce i złożyć ofiarę na szlachetny cel radiofonizowania ubogich szkół i świetlic — winien w jak najkrótszym czasie zamówić znaczek w S. K. R. K. w Warszawie, ul. Górskiego 1, lub telefonicznie, numer 260-44.

Należność za znaczek uiścić można po otrzymaniuu specjalnego blankiety z Komitetu Radiofonizacji.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 5 sierpnia.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. — płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. mandolinistów. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 15.15 Skąd się to wzięło — op. dla dzieci (z Poznania). 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Sekstet Rachonia. 16.40 Jak powstaje odbiornik — pog. 16.45 Na naszym wybrzeżu — felieton. 17.00 Muz. tan. — płyty. 18.00 Blaski i cienie zegarka — pogadanka — wygł. Ludwik Awin. 18.10 Aleksander Brachocki i Karol Trombik — 2 fortepiany. 18.45 Nowości poetyckie. 19.00 Rec. śpiewaczy Stefana Witasa. 19.20 Pog. aktualna. 19.30 „Humor i piosenka w Legionach". 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 Muz. tan. 21.45 Wiad. sportowe. 22.00 Nina Jarzębska — fortepian, Stanisław Jarzębski — skrzypce i kwartet P. R. 22.55 Przegląd prasy i ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Muz. tan. 15.05 Wiad. sportowe. 15.10 Soliści: Tatiana Nolier - Mazurkiewiczowa (mezzo—sopran) i Mieczysław Szalewski (altówka) 17.00 Pog. aktualna. 17.10 Ork. Symf.— płyty. 18.10 Muz. lekka i tan. — płyty. 22.00 „Rozkosze urlopu w Warszawie" — felieton. 22.15 Muz. lekka i tan.

SOBOTA, 6 Sierpnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. wojsk, 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 Słuchowisko dla dzieci starszych „Pan Twardowski". 15.45 Wiad. gospod. 16.00 „Wisłą do polskiego morza". Koncert rozrywkowy. 16.45 „Piłsudski o sobie i o społeczeństwie polskim". 17.00 Zespół Rynasa. 18.00 Nasz program. 18.10 Rec. skrzypcowy Wacława Niemczyka (z Torunia). 18.40 Pog. akt. 18.50 Trans. marszu szlakiem Kadrówki (z Krakowa). 19.05 Piosenki legionowe i żołnierskie (płyty). 19.15 Poezja Legionowa. 19.30 „Żołnierze" — aud. chóralna. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Sierpień w gospodarstwie. 21.00 Konc. pod dyr. G. Fitelberga i soliści. 22.10 Wiad. sportowe. 22.20 Godz. niespodzianek. 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Ork. wojsk. 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Różewicza. 17.00 „O wodzie używanej w domu". 17.15 Koncert muzyki polskiej. Wyk.: Irena Gadejska (sopran), Jadwiga Szamotulska — fort. 18.00 Polska muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 Muz. tan. (płyty).

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

39) Z angielskiego przełożyła

B. KOPELÓWNA

— Wolałabym...

— A jedyna rzecz, jaką należy zrobić, aby stosunki wasze wróciły do dawnej idylicznej formy, jest wyjaśnić sprawę tej paczuszki w brązowym papierze,

— Wolałabym...,

— Jeżeli to jest, jak mój brat sądzi, biżuteria od gogusia z miasta, nie ma nic więcej do powiedzenia. Ale jeżeli...

— Wolałabym, panie Vanringham, nie poruszać tego tematu.

Twarz o klasycznych rysach pokryła ledwo widoczna lodowa powłoka. Było to tak onieśmielające, że Józio postanowił zastosować się do życzenia panny Whittaker. Już czuł, że lodowacieją mu dolne kończyny.

— Dobrze — rzekł z rezygnają. — No, więc, jaka jest cena?

— Trzydzieści funtów tygodniowo.

— Włączając korzystanie z kąpieli?

— Przy pokoju, który pan będzie zajmował, jest łazienka.

— Co, w angielskim dworze wiejskim?

— Walsingford Hall został całkowicie zmodernizowany przez poprzednika sir Buckstone'a. Pewna jestem, że będzie tu panu ba-ahdzo wygodnie.

— Ale czy łazienki to już wszystko?

— Sir Buckstone ma doskonałego kucharza.

— Czy jedzenie to wszystko, panno Whittaker?

— Jeżeli pan myśli o współlokatorach?

— Mówiąc szczerze, właśnie o nich myślę. Niedawno widziałem film, którego akcja rozgrywała się na Wyspie Diabelskiej. Otóż, towarzystwo, występujące w filmie, wydało mi się bardzo mieszane. Mam nadzieję, że tutaj nie ma niczego podobnego?

— Goście sir Buckstone'a są wszyscy nieposzlakowani pod względem towarzyskim

— Co?

— Nieposzlakowani pod względem towarzyskim.

— Założę się, że nie potrafi pani powiedzieć tego prędko dziesięć razy.

Prudencja Whittaker zachowała dumne milczenie.

— A teraz — rzekł Józio — rzecz najważniejsza. Jak się tu traktuje mieszkańców? Będę zupełnie szczery z panią, panno Whittaker. Właśnie przyszedłem z miasteczka, gdzie opowiadają sobie brzydkie historie. Ludzie mówią... Mówią, że kiedy oracz wraca strudzony do domu o zmroku, słyszy zgrzytanie zębów, gdy dochodzi do Walsingford Hall...

Kształtna nóżka zaczęła uderzać o murawę.

— Oczywiście — ciągnął Józio — zdaję sobie doskonale sprawę, że w takiej instytucji konieczna jest dyscyplina. Nie jestem wcale typem, co nie uważa za głupiego sentymentalistę. Jeżeli wydane zostało zarządzenie, aby cała banda grała w krokieta, a numer 6408 — w przykład — chce grać w palanta, oczywiście musi się być stanowczym. To jasne, Tak samo, jak gdyby na wycieczce Cooka ktoś próbował wymknąć się do boskiego Neapolu, gdy pan Cook orzekł, że wszyscy mają pojechać do pięknej Lucerny. Ale dyscyplina to jedno a surowość — drugie. Istnieje różnica między stanowczością a brutalnością...

— Panie Vanringham, czy pan chce pokój, czy nie?

— Opowiadano mi, że kiedy w zeszłym tygodniu jeden z lokatorów próbował uciec, posłano za nim psy gończe. Czy to słuszne, panno Whittaker? Czy to po ludzku? Są chyba granice...

— Panie Vanringham czy pan chce pokój, czy nie? Jestem te - ehaz tho-ochę zajęta.

— Nie jest pani wcale zajęta. Gdy przyszedłem, stała tam pani, pogrążona w myślach o Tubbym, mając w oczach oślepiające łzy dziękczynienia.

— Panie Vanringham!

— Panno Whittaker!

— Czy pan chce, czy nie chce...

— Chcę, proszę pani.

— Dobrze. Zajmę się tym.

Odeszła — pełna godności i pogardy, — a Józio — chociaż zostało parę pytań, które z ochotą zapytać — naprzykład: Czy w Walsingford Hall stosowany jest amerykański system honorowy — nie próbował jej zatrzymać.

Miał co innego do roboty. Szpicruta, którą sir Buckstone uderzał się w łydkę, stała się dla Józia natchnieniem, którego poszukiwał od chwili, gdy Tubby za wiódł — i teraz zapragnął nawiązać możliwie jaknajprędzej kontakt z Adrianem Peake.

(D. c. n.).

Na ostatniej fali

PROPOZYCJE JAPOŃSKIE

TOKIO, (PAT). — W japońskich kołach miarodajnych twierdzą, iż ambasador Szigemitsu w rozmowie swej z Litwinowem przedstawił rzekomo konkretne propozycje Rządu japońskiego w sprawie załatwienia sporu granicznego ze Związkiem Sowieckim. Według Agencji Reutera, warunki przedstawione przez ambasadora japońskiego w Moskwie, przewidują: 1) wojska japońskie, zajmujące obecnie sporne wzgórza, wycofają się pod warunkiem, iż siły sowieckie również cofną się na pewną odległość, 2) władze sowieckie obiecają, iż nie zajmą ponownie tych obszarów, 3) powstała w ten sposób strefa neutralna będzie trwała do chwili, dopóki specjalne komisje nie wytkną granicy w tym miejscu.

Warunki te są uważane w Tokio jako kompromis, na podstawie którego mogłyby być wstrzymane wrogie działania bez obawy utraty prestiżu dla którejkolwiek ze stron.

LORD RUNCIMAN W PRADZE

PRAGA, (PAT). — Runciman złożył w czwartek rano wizytę prezydentowi Beneszowi i premierowi Hodży.

PRAGA, (PAT). — Reuter donosi, iż w czwartek po południu Henlein ma odwiedzić Runcimana.

CZECHOSŁOWACKIE AEROPLANY NAD NIEMIECKIM MIASTEM
LOTNICY BĘDĄ UKARANI

PRAGA, (PAT). — Czechosłowacka Agencja Telegraficzna komunikuje: 3 b. m. w czasie ćwiczeń we wschodnich Czechach 3 samoloty czechosłowackie zabłądziły i przeleciały nad miastem niemieckim Kładzko. Poselstwo niemieckie w Pradze interweniowało w tej sprawie 4 b. m. w czechosłowackim Min. Spraw Zagranicznych. Ministerstwo spr. zagr. wyraziło ubolewanie. Lotnicy, którzy spowodowali ten incydent, będą ukarani.

MIN. BECK WYJECHAŁ Z OSLO

OSLO, PAT. — W czwartek przed południem p. min. Beck zwiedził muzeum folklorystyczne w Oslo oraz muzem historyczne. Następnie w letniej miejscowości królewskiej w Rygdoey odbyło się śniadanie. Po południu podejmowała p. ministra herbatką rada miejska w Oslo w podmiejskiej miejscowości Frongnaersaeteren. Przed wyjazdem min. Beck przyjął przedstawicieli prasy norweskiej na konferencji prasowej. Wieczorem p. min. Beck wraz z małżonką i otoczeniem opuścił Oslo.

SZEF MŁODEGO OZN U KARDYNAŁA HLONDA

WARSZAWA, (PAT) W czwartek ks. kardynał Prymas Polski dr. August Hlond przyjął w Poznaniu przewodniczącego Służby Młodych Obozu Zjednoczenia Narodowego i kierownika głównego Zw. Młodej Polski mjr. Edmunda Gaiinata.

Bestialski czyn gospodarza
Wyeksmitował i pobił lokatorów

Krwawa awantura miała miejsce w dniu wcozrajszym w domu przy ulicy Marynarskiej 45.

Stanisław Karsch, oraz Marian Grudziński zamieszkiwali od dłuższego czasu jednoizbowy pokój we wspomnianym domu. Na skutek zalegania komornego i uzyskania przez właściciela domu wyroku eksmisji, gospodarz w dniu wczorajszym przeprowadził eksmisję. Przy pomocy innych wystawił meble na podwórze i zamknął mieszkanie.

Po dwu godzinach wyeksmitowani wstawili z powrotem do mieszkania wyrzucone na podwórze meble.

Wówczas gospodarz wraz z kilkoma osobnikami udali się do mieszkania ich i dotkliwie pobili.

Do rannych Karscha i Grudzińskiego wezwano lekarza Pogotowia miejskiego, który po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił ich na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

Policja spisała protokół, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Właściciel cegielni nie wypłaca zarobków

W cegielni Teodora Kluki w gminie Brus wybuchł zatarg z powodu systematycznego wstrzymywania zarobków robotniczych. — Przedsiębiorca Kluka w swoim czasie prowadził w imieniu właścicieli cegielń rokowania z klasowym związkiem budowlanym w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, jego podpis widnieje na sporządzonym przez inspektora pracy protokóle i na klauzuli układu zbiorowego.

Ledwo zdążył położyć podpis, a już łamie zobowiązania.

Reprezentant przemysłu ceramicznego okręgu łódzkiego świeci przykładem jeszcze pod jednym względem, nie prowadzi on zupełnie książeczek obrachunkowych!

Ponieważ interwencje nie odniosły skutku, związek klasowy skierował sprawę do Inspektoratu Pracy, który wyznaczył obustronną konferencję na dzień dzisiejszy.

Gdyby firma nie zgodziła się na polubowne załatwienie zatargu i wypłacenie robotnikom całkowitej należności, może być pociągnięta do odpowiedzialności z art. 59.

Robotnik wydalony za żądanie urlopu

W fabryce R. Ickowicza w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 6, powstał zatarg. Jeden z robotników wystąpił z żądaniem udzielenia mu urlopu, w odpowiedzi na co fabrykant wydalił go bez uprzedniego wypowiedzenia.

Spowodowało to protest całej załogi, przy czym robotnicy zwrócili się za pośrednictwem zw. zaw. do Inspektora Pracy wskazując, że w fabryce płace są o 20 proc. niższe od przewidzianych w taryfie umownej, a to wskutek specyficznego systemu ich obliczania, ponadto zaś od 5 lat fabrykant odmawia udzielenia urlopu, grożąc opornym wydaleniem z pracy co uczynił w obecnym wypadku.

W związku z tym sprawę skierowano do referatu karnego.

Wielka afera w Łodzi

Wielką aferę kupiecką wykryto w Łodzi.

Od dłuższego czasu przyjeżdżał co 2 tygodnie do Łodzi zamożny kupiec Johan Angerstein, właściciel branży galanteryjnej, zam. w Poznaniu, przy Al. Marcinkowskiego Nr. 19.

Angerstein zakupywał w Łodzi w szeregu wielkich firm przemysłowych towary galanteryjne oraz manufakturę, przeważnie materiały odzieżowe. Transakcje pokrywał on częściowo wekslami, częściowo w czekach, których wystawcami byli przeważnie kupcy poznańscy Naogół weksle zarówno jak i czeki wpływały(to też Angerstein miał w Łodzi kredyt nieograniczony.

Ostatnio Angerstein, bawiąc w kwietniu r. b. przez dwa tygodnie zakupił w Łodzi większą partię towaru w dwóch firmach przemysłowych na sumę około 33.000 złotych, pokrywając tę należność wekslami klientowskimi, płatnymi w lipcu, sierpniu w Poznaniu.

Ostatni raz Angerstein bawił w naszym mieście 18 czerwca i od tego czasu więcej do Łodzi nie przyjeżdżał. Utrzymywał on kontakt z łódzkimi firmami w drodze listownej.

W początkach miesiąca lipca r. b. jedna z poważniejszych firm przesyłając przez pocztę weksel do inkasa do Poznania otrzymała w drodze powrotnej protest z adnotacją rejentalną, że wystawca odmówił zapłaty weksla z powodu fałszywego podpisu.

Firma ta skomunikowała się z innymi firmami wiedząc, że Angerstein pozostaje w kontakcie z innymi firmami również i ku swemu zdziwieniu przekonała się, że i tamte firmy otrzymały również protesty z podobną adnotacją.

Poszkodowana firma wystosowała list bezpośrednio do wystawcy weksla i stwierdziła, że w dniu płatności weksla otrzymała dwukrotne zawiadomienie o płatności 2 weksli na taką sumę. Przyczym oba podpisy były identyczne

Jak z powyższego oświadczenia wynikało, Angerstein, który dyskontował weksle, dokonał identycznej kopii, przy czym oba weksle puszczał w obieg, oddając jeden z nich za towar, zakupiony w Łodzi, drugi w innym mieście, by nie wzbudzać podejrzenia.

Począwszy od tamtego dnia, do firm łódzkich poczęły coraz częściej napływać zaprotestowane weksle. W rezultacie do Urzędu Prokuratorskiego w Łodzi wpłynęło kilka zameldowań ze strony poszkodowanych firm.

Urząd Prokuratorski w Łodzi zawiadomił III brygadę Wydziału Śledczego w Łodzi, która skomunikowała się z Wydziałem Śledczym w Poznaniu.

Ja się jednak okazało. Angerstein zdołał zbiec.

Władze policyjne rozesłały za zbiegłym aferzystą szereg listów gończych.

Wobec tego, że protesty napływają do Łodzi stopniowo, w miarę dat ich płatności, nie można na razie ustalić, jakiej sumy sięga afera. Należy jednak przypuszczać, że suma wyniesie około 80 tys. złotych.

Jak nas informują, w dniu wczorajszym została aresztowana żona aferzysty Maria Angersteinowa, która przebywała w swoim mieszkaniu, przy ul. Marcinkowskiego Nr. 19.

Aresztowana odmawia wszelkich zeznań, twierdząc, że nie wie nic o interesach swego męża.

Nazwiska poszkodowanych firm ze względu na dobro toczącego się śledztwa trzymane są na razie w ścisłej tajemnicy.

„Jedziemy na wycieczkę"
Przedstawiciel R.T.T. przed mikrofonem Łódzkiej Rozgłośni

W ub. wtorek w godzinach południowych Rozgłośnia Łódzka P. R. nadała na wszystkie rozgłośnie polskie audycję propagandową p. t. „Jedziemy na wycieczkę". Teksty napisał p. Furmański, całość zaś opracował i wyreżyserował red. Turżański.

Na audycję złożyła się rozmowa autora z przedstawicielem Robotniczego Towarzystwa Turystycznego, tow. Wacławem Zatkem oraz reportaż z wycieczki.

Z rozmowy radiosłuchacze dowiedzieli się ,jakie są cele wycieczek robotniczych ostatnio coraz częściej organizowanych przez towarzystwa robotnicze.

„Wypocząć, wyjechać, nawdychać się świeżego powietrza, wykąpać w kryształowej, chłodnej wodzie, zagrać w piłkę nożną lub koszykówkę, wypić garniec kwaśnego mleka, pożartować w towarzystwie, poweselić się, pośpiewać — oto są główne cele wycieczki. Być z dala od miasta, zapomnieć o troskach, rozerwać się, nabrać nowych sił".

Dalej dowiedzieliśmy się, w jaki sposób organizuje się wycieczki pociągami popularnymi, które korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej. W tym celu należy zgłosić na wycieczkę co najmniej 500 osób. Wycieczki R.T.T. gromadzą zazwyczaj ponad 1000 osób.

Wycieczki weekendowe byłyby u nas bardzo popularne.

Robotnik mający wolny czas już w sobotę po południu może po zajęciach jechać na wieś, aby tam spędzić resztę soboty i całą niedzielę. W organizowaniu takich wycieczek przeszkadza, niestety, nikła ilość schronisk i popularnych domów wypoczynkowych.

Po rozmowie nadano wesoły reportaż z wycieczki gęsto przeplatany piosenkami.

Audycja spełniła wielką rolę propagandową. Byłoby pożądane, ażeby podobne audycje nadawane były częściej

W wirze wielkiego miasta

W CELACH SAMOBÓJCZYCH ZATRUŁ SIĘ większą ilością sublimatu 24-letni Otto Szczar, zam. przy ul. Łagiewnickiej 34. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Powodem zamachu samobójczego były nieporozumienia rodzinne.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU. Na ul. Rokocińskiej 69 zdarzył się wypadek samochodowy zakończony śmiercią 50-letniej Władysławy Wietrzyńskiej, zam. przy ul. Nowy Świat 20.

Wietrzyńska przechodziła przez jezdnię, gdy od strony mostu kolejowego ulicą Rokicińską nadjechał w pełnym pędzie samochód osobowy prowadzony przez szofera Henryka Lewina, zam. przy ul. Piotrkowskiej 81.

Słabo orientujący się kierowca nie zdążył ani zatrzymać wozu ani też skręcić i wpadł na przechodzącą Wietrzyńską, która dostała się pod koła i wskutek doznanych obrażeń poniosła śmierć na miejscu.

Zwłoki pogotowie miejskie przewiozło do prosektorium. Lewina zatrzymano do czasu wyjaśnienia sprawy.

WYPADKI PRZY PRACY. W f. Etingon (Gdańska 163) w czasie podnoszenia kotła zerwał się łańcuch i kocioł przygniótł robotnika 28-letniego Gustawa Szütza (Kaliska 6). Szütz odniósł zmiażdżenie obu nóg i inne obrażenia i w stanie groźnym przewieziony został do szpitala.

Radio łódzkie

PIĄTEK, dnia 5 sierpnia 1938 roku.

6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry klubu mandolinistów „Sempre vive". 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy i Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 13.45 Muzyka baletowa z różnych oper (płyty). 14.20 Muzyka obiadowa (płyty). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Sekstet salonowy Stefana Rachonia. 16.40 Jak powstaje odbiornik — pogawędka. 16.45 Na naszym wybrzeżu — felieton. 17.00 „Lato na łódzkim bruku". 17.10 Koncert wymienny do Krakowa i Katowic. 17.50 O wszystkim po troszku. 17.55 Wiadomości sportowe lokalne. 18.00 Blaski i cienie zegarka — pogadanka— wygł. Ludwik Awin. 18.10 Utwory na fortepiany. Wykonawcy Aleksander Brachocki i Karol Trombik. 18.45 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła. 19.00 Recital śpiewaczy Stefana Witasa, przy fortepianie Jadwiga Szamotulska. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Humor i piosenka w Legionach". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Życie młodych" — „Młodzież robotnicza nad Pilicą" — wygł red. Władysław Turzański. 21.10 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Rozgł. Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Polska muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Zajście z tłumem

Onegdaj wieczorem jeden z posterunkowych pełniący służbę na posterunku krańcowym P. P. przy zbiegu ulic Karpackiej i Pabianickiej zwrócił uwagę na pijanego rowerzystę jadącego w stronę Placu Reymonta.

Wobec tego, że rowerzysta był pijany i zachodziła możliwość rozjechania przechodniów na ulicy lub innego wypadku, posterunkowy postanowił go zatrzymać.

Rowerzysta mimo wezwania policjanta nie zatrzymał, wobec czego ten rzucił się w pościg i dogonił go po kilku minutach.

Zajściu temu przyglądało się na drodze kilkanaście osób, które przybrały ostrą postawę wobec policjanta domagając się zwolnienia zatrzymanego rowerzysty.

W miarę przedłużania się incydentu, tłum urósł wkrótce do 1000 osób. Z tłumu poczęły padac wrogie okrzyki przeciwko policji. W pewnej chwili tłum przybrał czynną postawę usiłując siłą uwolnić pijanego rowerzystę.

Posterunkowy przywołał na pomoc swego kolegę i wraz z nim zatrzymał rowerzystę oraz czterech najbardziej agresywnych osobników.

Wszystkich odprowadzono na posterunek, dokąd wkrótce przybyła dalsza pomoc policji. Wzburzony tłum rozbił kilka szyb posterunku policyjnego.

Rowerzystą okazał się 27-letni Roman Mieciński, zam. w Rudzie Pabianickiej. Pozostali byli: Edward Guz, Henryk Kowalczyk, Henryk Obłęgała i jego brat Stanisław Obłęgała.

Wszyscy zostali w dniu wczorajszym odstawieni do aresztu do dyspozycji władz sądowych.

Kiwani wraz z żoną i jej wspólnikami znów przed sądem

Sławny z wielokrotnych procesów Mikołaj Kipiani, skazany w swoim czasie na 4 lata więzienia za nadużycia popełnione na stanowisku oficera kontraktowego, znów zasiądzie na ławie oskarżonych.

Mianowicie podczas urlopu z więzienia Kipiani dopuścił się fałszerstwa weksli na szkodę Jeżaka, który zabił swego spólnika aplikanta adwokackiego. Sprawa przeciw Kipianiemu wyznaczona została w Sądzie Okr. w Łodzi na 31 b. m.

W tymże dniu odbędzie się drugi proces przeciw Wandzie Kipianiowej, żonie wyżej wspomnianego aferzysty, oraz dwóm jej spólnikom Kuczydłowskiemu, podającemu się za aplikanta adwokata Chabielskiego z Warszawy oraz Wyżnikiewiczowi, b. dependentowi w kancelarii notariusza Rżewskiego.

Kuczydłowski i Wyżnikiewicz nakłonili Kipianiową, która wraz z nimi przy sporządzaniu aktu kupna-sprzedaży domu, należącego do Kipianich dopuściła się oszustwa na szkodę wierzycieli, pomijając ich pretensje zagwarantowane hipotecznie na sprzedanym domu.

Dodatkowa komisja poborowa

W miesiącu sierpniu r b. urzęduje w Łodzi dwie komisje poborowe.

Dla P. K. U. Miasto II urzęduje w Łodzi dodatkowa komisja poborowa. W dniu 17 sierpnia r. b. i stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starszych roczników, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dla P. K. U. Miasto II urzęduje dodatkowa komisja poborowa w dniu 28 sierpnia r. b. i stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starszych roczników, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dla powiatów łódzkiego i brzezińskiego w Łodzi urzęduje komisja poborowa w dniu 17 sierpnia b. r. i stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starszych, zamieszkali na teterenie powiatów łódzkiego, brzezińskiego, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego, bądź brzezińskiego starostwa powiatowego.

Dodatkowe komisje poborowe urzędują w Łodzi w lokalu Al. Kościuszki Nr. 19, parter.

Ogłoszenia drobne

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.